CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 161

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 14 czerwca 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Pytanie

Niemiecki minister propagandy, dr. Józef Goebbels, wygłosi dziś w Warszawie odczyt o ideologji Trzeciej Rzeszy. Należy oczekiwać, że prelegent wyczerpie całkowicie temat odczytu i nie ograniczy się tylko do zagadnień ustrojowych i kulturalnych, ale oświetli również zasady polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy.

Ta część odczytu byłaby niezmiernie ciekawa. P. min. Goebbels, podobnie jak jego przyjaciele polityczni, jest przeciwnikiem tajnej dyplomacji, a zwolennikiem jawności, szczerości i otwartości w stosunkach międzynarodowych.

A stosunkom polsko - niemieckim niczego nie trzeba dziś więcej, jak szczerości, jawności i otwartości.

Bądźmy więc szczerzy! Mamy zresztą zbyt wiele szacunku dla zalet umysłu dzisiejszego gościa, aby witać go w masce zdawkowej uprzejmości, rezygnując z wyjaśnienia bardzo istotnych spraw, na które min. Goebbels niewątpliwie mógłby udzielić odpowiedzi.

Chodzi, rzecz jasna, o zasady polityki Trzeciej Rzeszy w stosunku do Polski.

Po zawarciu paktu o nieużywaniu siły zasady te ze strony niemieckiej nie zostały ujawnione. Padło jedynie kilkanaście zdań formułujących podstawy aktualnego modus vivendi między obu krajami.

Zasadnicze deklaracje miarodajnych kierowników Trzeciej Rzeszy na temat stosunku do Polski, datują się z okresu przed zawarciem paktu z lutego r. b. Stoją one w zasadniczej sprzeczności do obecnej atmosfery oficjalnych stosunków polsko - niemieckich, ale mimo to ani razu nie zostały dotychczas zdezawuowane, czy też skomentowane.

Oto parę takich oświadczeń:

Adolf Hitler w książce: „Mein Kampf":

Nie zachodnia i nie południowa orjentacja ma być celem naszej polityki zagranicznej, lecz polityka wschodnia w sensie zdobycia koniecznego obszaru dla naszego niemieckiego narodu.

W tej samej książce:

My narodowi socjaliści świadomie przekreślamy kierunek niemieckiej polityki zagranicznej przedwojennych czasów. Nawiązujemy tam, gdzie skończyło się przed 600 laty. Zatrzymujemy pochód germański na południe i zachód i skierowujemy nasz wzrok ku krajowi na wschodzie...

A. Rosenberg w artykule „Raum politik" z r. 1932 wyraźnie stawia program zdobywczego imperjalizmu na wschodzie, jako konieczność dziejową Trzeciej Rzeszy. Tak samo Darreé, Jung, Krebs, Reventlow i cały szereg innych narodowo - socjalistycznych autorów.

Program zdobywczy „wschodniej polityki przestrzeni" (Ostraumpolitik). skierowany wyraźnie przeciw Polsce, stanowił dotychczas integralną część ideologji Trzeciej Rzeszy, o której będzie dzisiaj mówił min. Goebbels.

Czy narodowy socjalizm zerwał z tym programem, czy też podtrzymuje go w dalszym ciągu?

Odpowiedź na to pytanie, zgodnie z duchem narodowo - socjalistycznym jasna, otwarta i szczera, jest niezbędna dla wyczerpania tematu dzisiejszego odczytu min. Goebbelsa.

S. S.

Dziś o godz. 15 minut 15
Min. Goebbels wylądował
na lotnisku Mokotowskiem

Odlot z Berlina

BERLIN, 13. 6. Dziś o godz. 12.15 wystartował z lotniska Tempelhof samolot „Feldmarszałek von Hindenburg", wiozący ministra propagandy Rzeszy, dr. Józefa Goebbelsa, do Warszawy. Ministrowi towarzyszą czterej wyżsi urzędnicy z Ministerstwa Propagandy, 6 naczelnych redaktorów pism niemieckich oraz kierownik oddziału PAT. w Berlinie.

Odjeżdżającego ministra żegnał na lotnisku poseł R. P. w Berlinie, min. Lipski, w otoczeniu członków poselstwa. Ze strony niemieckiej obecny był dyrektor ministerjalny Meyer, kierownik wydziału wschodniego w Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Na lotnisku obecna była m. in. również małżonka min. Goebbelsa.

W Warszawie

O godz. 3.15 minister Goebbels wylądował na lotnisku mokotowskiem. Już od godz. 1.45 zaczęli się zbierać na lotnisku przedstawiciele rządu, ministerstw. Zjawiła się cała ambasada niemiecka w komplecie, z ambasadorem von Moltke ... gen. Schündlerem na czele. Ministra Spraw Zagranicznych reprezentował dyrektor gabinetu p. Dębicki. Z ramienia M. S. Z. przybył p. naczelnik Przesmycki. Obecny był również Minister Spraw Wewn. Pieracki. Z ramienia Unji intelektualnej powitał niemieckiego gościa osobiście prof. Zieliński oraz sekretarz towarzystwa, p. Guttry. Pozatem obecni byli wojew. Jaroszewicz i nacz. Łebkowski z Kom. Rządu.

Prasa stołeczna stosunkowo nielicznie była reprezentowana, gdyż dokładna godzina przybycia nie była zgóry wiadoma.

Po długich oczekiwaniach w palących promieniach słońca, przy szumie flag polskich, niemieckiej oraz hitlerowskiej ze swastyką, pięć minut do godz. 3-ej rozległ się warkot motoru. Wysoko w górze ukazał się lśniący punkt, który z wciąż rosnącym szumem obniżał się ku lotnisku.

Po zatoczeniu dwóch kół, olbrzym wylądował lekko, jak awjonetka, poczem niewidziany dotychczas u nas, jako rozmiary jeden z największych, olbrzymi samolot zaczął się toczyć wprost na zebranych.

Min. Goebbels przybył do Polski samolotem „Junkers G. 38". Jest to jedna z największych maszyn pasażerskich niemieckich, zaopatrzona w cztery silniki o trzech potężnych sterach. Wywiera wrażenie imponujące. Cały przód kabiny pilota stanowi jakby galerję oszkloną. Na przodzie samolotu wielkiemi literami widnieje napis: „General Feldmarschall von Hindenburg". Samolot ten zabiera z sobą 43 osoby, z tego 38 do luksusowe kabiny sypialne, pozatem kuchnię, korytarze i wewnętrzną klatkę schodową. Wykonany jest z duraluminium, o potężnych skrzydłach barwy żółtej i pomosowych śmigłach.

Uchylają się drzwi samolotu, ukazuje się w nich drobna postać, sucha o fanatycznych oczach. W szerokim uśmiechu ukazuje mocne zęby. Jest jakby trochę onieśmielony i na tle świty wygląda niezwykle drobnie i młodzieńczo. Ubrany w jasny płaszcz w ręku trzyma popielaty kapelusz i rękawiczki. Wita się z ambasadorem von Moltke z wybitną życzliwością. Niema w sobie nic oficjalnego, wygląda dostępnie.

Po oficjalnem przywitaniu oraz prezentacji, dokonano szeregu zdjęć. Min. Goebbels wsiada wraz z ambasadorem do jego auta i udaje się do gmachu ambasady na ul. Piękną.

Pod zarzutem fałszerstwa wekslowego stanął przed sądem b. pułkownik

Pułkownik rezerwy Jan Niemirc-Moroński, udekorowany licznemi krzyżami, zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym pod zarzutem sfałszowania weksla i wyłudzenia obrony u adwokata Hofmokl-Ostrowskiego.

Sprawa ta wiąże się z procesem kpt. Skwirczyńskiego, skazanego przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia za przywłaszczenie 100.000 zł. Kpt. Skwirczyński był oficerem II oddziału Sztabu Generalnego i został aresztowany za nadużycia. W pierwszej instancji bronił go adw. Wyrostek, następnie jednak żona kapitana zwróciła się do adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego z prośbą o objęcie obrony. Adwokat zgodził się wystąpić w sądzie i zażądał honorarjum w wysokości 3000 zł. Sprawę kpt. Skwirczyńskiego załatwiał znajomy jej, płk. rez. Jan Niemirc-Moroński. 1000 zł. wpłacono gotówką, na resztę zaś pułkownik przyniósł weksle, podpisane przez niejakiego Nortona i Muszyńskiego pod pieczątką „Koncesjonowanego Eksportu Wytworów Polskiego Monopolu Spirytusowego". Weksle były żyrowane przez Morońskiego.

Adw. Hofmokl-Ostrowski delegował na rozprawę swego syna, który bronił kpt. Skwirczyńskiego. Otrzymanemi wekslami zapłacił należność za samochód, ale gdy nadszedł dzień płatności zobowiązań, okazało się, że podpisy na wekslach są fikcyjne, a „Koncesjonowany Eksport" nie istnieje. Na pieczątce uwidoczniony był również i adres owego przedsiębiorstwa: ul. Mierosławskiego 5 na Żoliborzu. Gdy udano się pod ten adres, wyszło najaw, że na ul. Mierosławskiego pod tym numerem figuruje niewielka nieruchomość, będąca własnością pułkownika Morońskiego. Wobec tego adw. Hofmokl-Ostrowski przesłał weksle do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie płk. Morońskiego do odpowiedzialności.

Przed sądem Moroński tłumaczył się, że weksel nie był fikcyjny, ani sfałszowany. „Koncesjonowany Eksport Wytworów Polskiego Monopolu Spirytusowego" jest przedsiębiorstwem, stworzonem przez niego dla eksportu wyrobów spirytusowych do kolonji francuskich i Konga belgijskiego. Wskutek zaniedbań przedsiębiorstwo nie zostało zgłoszone do władz. Jeżeli zaś idzie o weksle, to były one bezwalutowe i nosiły charakter gwarancyjny. Pułkownik bowiem twierdzi, że podjął się załatwić sprawę w imieniu żony kpt. Skwirczyńskiego i w żadnym wypadku nie był zobowiązany do płacenia honorarjum adwokackiego za swego znajomego. Czuł się jedynie zobowiązany moralnie w stosunku do kapitana, gdyż ten wyświadczył mu szereg przysług. Podpis Nortona jest autentyczny. Wprawdzie nie odszukano osobnika o takiem nazwisku, jednakże istnieje on i przebywa obecnie zagranicą, będąc reprezentantem handlowym firmy olejów technicznych „Oil-Company". Co do podpisu Muszyńskiego, pułkownik twierdzi, że jest to jego podpis i ekspercie wadliwie go odczytali. Ekspertyza grafologiczna stwierdziła natomiast, że podpis był złożony ręką Morońskiego i bezsprzecznie odczytać się daje jako Muszyński, a nie jako Moroński.

Sąd Okręgowy uznał winę Morońskiego za udowodnioną i skazał go na rok więzienia, zmniejszając karę do połowy na mocy amnestji.

Waldemaras skarży
„Nie brałem udziału w zamachu"

BERLIN, 13.6. (PAT). Z Kowna donoszą, że Waldemaras wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego Sądu Okręgowego cztery skargi, w których protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, przeciwko stosowaniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchiwania oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jako zwyczajnego zbrodniarza.

Pozatem Waldemaras wystąpił ze skargą przeciw rządowi spowodu przekazania jego sprawy władzom administracyjnym, zamiast skierowania jej na normalną drogę sądową.

W załączonem do skargi piśmie Waldemaras twierdzi, że nie brał udziału w zamachu i że gotów jest przeprowadzić dowód przed sądem zwykłym.

Nie pakt dwu mocarstw...
Obawy „Timesa" z racji narad Hitlera z Mussolinim

BERLIN, 12.6. Spotkanie Hitlera z Mussolinim przewidziane jest na dzień 14 czerwca w Wenecji. Kanclerz Rzeszy udaje się do Wenecji na zaproszenie Mussoliniego samolotem z Monachjum.

Trzy sprawy

RZYM, 12.6. Według doniesień Reutera, przedmiotem rozmów Mussoliniego z Hitlerem będą prawdopodobnie trzy sprawy. W zakresie rozbrojenia Mussolini zapyta Hitlera, jakie może zaproponować rozwiązanie. Największą trudnością tej sprawy są stosunki francusko - niemieckie. Drugie zagadnienie — to sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Ogólnie przypuszczają, że Włochy będą popierać powrót Niemiec do Genewy, o ile Liga będzie zreformowana tak, aby znikły różnice między zwycięzcami i zwyciężonymi. Wreszcie w trzeciej sprawie — Austrji — Włochy mają nalegać na to, aby Niemcy przestały popierać hitlerowców austrjackich.

Milczenie prasy włoskiej

RZYM, 12.6. Prasa włoska nie podaje żadnych komentarzy o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, co tłumaczą w ten sposób, że inicjatywa rozmowy wyszła z Berlina. Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa włoska ostro krytykuje uprawianą przez Francję politykę sojuszu.

Zamachy terorystyczne w Austrji stworzyły napięcie włosko - niemieckie. Wypadki w Austrji nie mogą wpłynąć dodatnio na przebieg rozmów Hitlera z Mussolinim.

Podobno obaj mężowie stanu mają spędzić czwartek pod Padwą. W piątek Hitler i Mussolini będą w Wenecji, odlot zaś kanclerza nastąpi w sobotę rano.

PARYŻ, 12.6. Barthou odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim w Paryżu. Utrzymują, że ta rozmowa pozostaje w związku ze spotkaniem Hitlera z Mussolinim.

Komentarze „Timesa"

LONDYN, 13.6. (PAT). „Times", omawiając mające nastąpić jutro spotkanie Hitlera z Mussolinim, podkreśla, że inicjatywa tego spotkania wyszła od Hitlera, któremu zależeć ma na przywróceniu ściślej współpracy niemiecko - włoskiej.

Stwierdzając, że Hitler pragnie przerwać stan odosobnienia w jakim się Niemcy w istocie znajdują, „Times" wyraża pod adresem Mussoliniego zaufanie, że autor paktu czterech mocarstw nie zechce go zamienić na pakt tylko dwóch mocarstw.

Ta aluzja „Timesa" związana jest z pogłoskami, obiegającemi w Londynie, jakoby Hitler zamierzał wywrzeć na Musoliniego presję, aby uzyskać zgodę dykta tora włoskiego na formalny sojusz zaczepno - odporny między Niemcami a Włochami.

Przygotowania

WENECJA, 13. 6. (PAT.). Program konferencji Mussoliniego z Hitlerem nie został dotychczas ustalony, lecz przyjazd Mussoliniego z Rocca del Caminate oraz jego najbliższych współpracowników, podsekretarza stanu, Suvicha, bar. Aloisiego oraz hr. Ciano spodziewany jest dziś wieczorem.

Przybycie Hitlera, którego samolot wyląduje na tutejszem lotnisku, spodziewane jest jutro przed południem. Delegacja niemiecka z kanclerzem Hitlerem oraz ministrem spraw zagranicznych von Neurathem na czele, zamieszka w Grandhotelu, podczas gdy członkowie delegacji włoskiej zajmą apartamenty w hoteiu „Agneli".

Kanclerz Hitler będzie zapewne powitany na lotnisku przez premjera Mussoliniego, poczem uda się do Grandhotelu, gdzie spożyć ma śniadanie z Mussolinim.

Dostęp do pałacu di Stra w okolicach Padwy, gdzie zamieszka Hitler z Mussolinim i gdzie odbywać się mają narady, strzeżony jest przez policję, która nie dopuszcza nikogo do parku ani do willi. Poza szefami rządu niemieckiego, włoskiego oraz członkami delegacyj oczekiwany jest ponadto przyjazd ambasadora niemieckiego w Rzymie von Hassela, oraz ambasadora włoskiego w Berlinie, Ceruttiego, którzy przybędą zapewne jutro.

Zjazd dziennikarzy

Do Wenecji zjechało się już wielu dziennikarzy, którzy pilnie śledzą przygotowania do konferencji. Kontakt z prasą międzynarodową utrzymywać będą ze strony włoskiej minister Sapuppo a ze strony niemieckiej Brueckner i Roessler.

Żydzi u p. Premjera

W dniu dzisiejszym o godz. 2-giej popołudniu była przyjęta przez premjera prof. Kozłowskiego w związku z zajściami antyżydowskiemi delegacja posłów żydowskich, złożona z pp. Rozmarina, Wiślickiego, Lewina i Mineberga. Pierwszy z nich jest przedstawicielem syjonistów lwowskich, trzej pozostali posłują z listy sanacyjnej.

Wśród adwokatów

Sprawa odezwy Narodowego Koła Adwokatów w sprawie bojkotowania adwokatów żydowskich jest przedmiotem licznych narad ugrupowań adwokackich, wchodzących w skład warszawskiej Rady Adwokackiej. Na dzień dzisiejszy zwołano posiedzenie Koła Adwokatów Socjalistów. Jak słychać, socjaliści zamierzają poprzeć Stowarzyszenie Adwokatów Żydowskich.

Wysiłki Francji winny iść
W kierunku współpracy z Polską
Artykuł „Ere nouvelle"

PARYŻ, 13.6 (PAT). Zwracając uwagę na ostatnie wydarzenia genewskie oraz na ewentualność wejścia ZSRR do Ligi Narodów i na uznanie Sowietów przez państwa Małej Ententy, „Ere Nouvelle" podkreśla w artykule redakcyjnym, że fakty te, razem wzięte, jasno świadczą o wyprostowaniu linji politycznej Francji, a nawet o zwycięstwie francuskiej polityki kojowcj.

Dla zakończenia tego dzieła — pisze — współpraca Polski jest nie zbędna i dlatego obecnie wszystkie wysiłki Francji powinny iść w kierunku zapewnienia sobie tej współpracy.

Aby dobrze zrozumieć znaczenie tego zadania, trzeba najpierw powiedzieć sobie, że jeżeli Polska w ostatnich czasach oddaliła się od Francji, to wina tego spada może na pewne kampanje i manewry polityczne, które nie przestały wywoływać zaniepokojenia w Warszawie.

Nie trzeba zapominać, że we Francji przedtem nie wahano się głośno wyrażać przekonania, że wymagania Polski są nie do zniesienia, że Warszawa dostatecznie jest zobowiązana Francji za pomoc finansową, nieustannie udzielaną, aby Francja nie była zmuszona do stałego ustępowania i ustawicznego brania pod uwagę polskich interesów.

Nie należy również zapominać, że przed kilku zaledwie miesiącami Paryż zdawał się wchodzić na drogę układu z Rzymem, Londynem i Berlinem, nie oglądając się na swych przyjaciół w Europie Środkowej i Wschodniej.

Pomimo wszelkich prób Hitlera i Mussoliniego, czynionych dla ożywienia paktu czterech, Francja powinna tembardziej starać się zacieśnić węzły, łączące ją z jej przyjaciółmi, a szczególnie ze szczerym i lojalnym narodem polskim, który pragnie, podobnie jak i Francja, pokoju i bezpieczeństwa. Wobec konieczności tego rodzaju polityki powinny ustać wszelkie nieporozumienia.

Bund idzie osobno

W kołach żydowskich panuje zdenerwowanie spowodu stanowiska Bundu, który się w dniu dzisiejszym wyłamał z solidarnej akcji protestu przeciwko hitleryzmowi. Dziś bowiem wszystkie organy żydowskie ukazały się z napisami na pierwszej stronie, głoszącemi hasła: „Precz z hitleryzmem", „Hańba antysemitom" itp. Jedynie dziennik Bundu „Folks-Cajtung", nie umieścił protestacyjnych napisów.

Wzburzenie w Hiszpanji

Nieustanne starcia z policją

STRAJKI

MADRYT, 12.6. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w Maladze wybuchł strajk powszechny, jako wyraz sympatji dla strajkujących robotników rolnych. W związku z tym strajkiem miały miejsce poważne zajścia, o których brak bliższych szczegółów. Wiadomo tylko, że strajkujący zaatakowali samochód z policją, a w wielu punktach miasta doszło do ostrej strzelaniny między robotnikami a policjantami.

KATALONJA NIEZADOWOLONA

PARYŻ, 13.6 (PAT). Z Madrytu donoszą, że grupa parlamentarna lewicy katalońskiej złożyła na wczorajszem posiedzeniu Kortezów deklarację, protestującą przeciw naruszeniu autonomji Katalonji. W konsekwencji grupa manifestacyjnie opuściła parlament hiszpański aż do czasu, kiedy „naprawiona zostanie krzywda“, wyrządzona Katalonji. Również nacjonaliści baskijscy opuścili Kortezy na znak solidarnosci z lewicą katalońską.

PARYŻ, 13.6 (PAT). Z Barcelony donoszą: Obrady parlamentu katalońskiego rozpoczęły się w atmosferze niesłychanego napięcia. Tłum manifestantów zebrał się w parku, otaczającym gmach parlamentu. Przybywających do Izby prezydenta Companysa i członków rządu powitano owacyjnemi okrzykami.

Pierwszy przemawiał radca sprawiedliwości, Iluhi, ostro krytykując centralny rząd hiszpański oraz trybunał gwarancyj konstytucyjnych za stanowisko, zajęte wobec Katalonji.

MADRYT, 13.6 (PAT). Wczoraj opuściło parlament hiszpański spowodu orzeczenia trybunału gwarancyj konstytucyjnych, wymierzonego przeciwko ustawie o dzierżawie ziemi, 36-ciu posłów. Obecnie sytuacja pomiędzy Madrytem a Barceloną jest dość naprężona.

Z punktu widzenia parlamentarnego sytuację w Madrycie komplikuje fakt, że grupa socjalistów zastanawia się również nad opuszczeniem Kortezów, korzystając z wycofania się posłów katalońskich i baskijskich, w celu wywołania przesilenia rządowego. Jednak socjaliści, którzy odbyli wczoraj wieczorem zebranie, nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzji.

WIELKIE PODNIECENIE W BARCELONIE

BARCELONA, 13.6 (PAT). W Barcelonie panuje podniecenie. Pomimo orzeczenia trybunału gwarancyj konstytucyjnych w Madrycie, uznającego ustawę o dzierżawie ziemi za sprzeczną z konstytucją, parlament kataloński uchwalił tę ustawę jednomyślnie.

Sytuacja polityczna w Katalonji przedstawia się obecnie w ten sposób, iż rząd wprowadził niezwłocznie w życie wspomnianą ustawę. Pragnie on uregulować swój stosunek do rządu madryckiego, nie zamierzając bynajmniej, wbrew krążącym pogłoskom, podejmować wobec Madrytu żadnej inicjatywy o charakterze gwałtownym i pragnąc pozostawić drzwi otwarte dla rokowań, mających na celu załatwienie konfliktu pod warunkiem, że rokowania oparte będą na nienaruszalności ustawy o dzierżawie.

Partje lewicowe stanęły po stronie rządu katalońskiego. Natominst stronnictwa prawicy, a w szczególności regjonaliści, którzy reprezentują dość silną mniejszość, stanęły w opozycji do rządu.

STRAJK ROLNY ZAKOŃCZONY?

MADRYT, 13.6 (PAT). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oświadczył, iż natężenie strajku robotników rolnych zmniejsza się we wszystkich prowincjach. W niektórych okolicach strajk się już zakończył na mocy nowej umowy, przyjętej zarówno przez robotników, jak i pracodawców.

Strajk robotników budowlanych

rozszerza się na wszystkie związki

Dzisiaj w godzinach południowych na podwórzu domu nr. 7 przy ul. Wareckiej odbył się wiec dwóch związków robotników budowlanych: P.P.S.C.K. i P. P S. Frakcji. Wiec zgromadził około 3000 robotników, którzy po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli obu związków, opuszczając wiec, usiłowali rozpocząć manifestację na mieście. Na pl. Napoleona policja manifestujących rozproszyła, zatrzymując czterech żydów.

Strajk budowlany objął nietylko mararzy i pomocników murarskich, ale również malarzy i posadzkarzy. W akcji strajkowej związek zawodowy pracowników budowlanych „Praca Polska“ solidaryzuje się z pozostałemi związkami, wychodząc ze słusznego założenia, że skoro robotnicy budowlani są robotnikami sezonowymi, stawki płacy muszą być wyższe. Robotnik budowlany, przepracowawszy lato, musi mieć możność przebycia zimy w jakichkolwiek znośnych warunkach.

Podwyższenie stawek dla robotników budowlanych jest o tyle możliwe, że spadły znacznie ceny materjałów budowlanych, wobec np. rozbicia kartelu cementowego, nie mówiąc o innych materjałach budowlanych. Większe przedsiębiorstwa budowlane nie sprzeciwiałbyby się podniesieniu tych stawek, byle tylko podniesienie objęło wszystkie przedsiębiorstwa.

W tej chwili między robotnikami a przedsiębiorcami budowlanymi porozumienia niema, wobec czego przedstawiciele jednych i drugich zwrócili się do inspektora pracy, p. Domaniewskiego.

Najlepsze płace murarskie nie przekraczają obecnie jednego złotego za godzinę. Przeciętna żądań strajkujących wynosi około 20 procent podwyżki.

Odpowiedź St. Zjednoczonych w sprawie długów

Anglja musi spłacić swe zobowiązania

Możliwość spłat towarami

LONDYN, 13. 6. (PAT.). — Otrzymana wczoraj w Foreign Office odpowiedź St. Zjednoczonych na notę brytyjską z dnia 4 czerwca w sprawie długów wojennych podpisana jest przez sekretarza stanu, Hulla.

TREŚĆ NOTY

Oświadcza on w niej co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych wrażliwy jest na przedstawione przez Wielką Brytanję elementy jej położenia, z ubolewaniem jednak oświadczyć muszę, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się z tem ujęciem i w trzech punktach musi jasno przedstawić swe stanowisko.

1) Generalny prokurator zakomunikował mi, iż według jego opinji rządy dłużnicze, które nie są uważane za niewypłacalne ze względu na poprzednie swe spłaty częściowe, miałyby do zapłacenia tylko ratę, przypadającą na dzień 15 czerwca, czyli, jeśli chodzi o Wielką Brytanję, 85.670.765 dol. 50 cent. Wówczas nie byłyby one dotknięte postanowieniami ustawy Johnsona.

2) Rząd Stanów Zjednoczonych musi podkreślić, że pomiędzy pożyczkami, udzielonemi przez Wielką Brytanję jej sojusznikom, a długiem zaciągniętym w Stanach Zjednoczonych, niema żadnego związku. Rząd brytyjski, zaciągając pożyczkę, zobowiązał się w swem własnem imieniu, a jej spłaty nie uzależniał od losu pożyczek, udzielonych przez W. Brytanję innym państwom.

3) Rząd St. Zjednoczonych z rozczarowaniem przyjmuje oświadczenie w sprawie przyszłej dyskusji na temat ostatecznego uregulowania zagadnienia długów międzyrządowych i tłumaczy to oświadczenie w tym sensie, iż rząd brytyjski nie dokona żadnych nowych wpłat, dopóki rząd St. Zjednoczonych nie zmniejszy długu do sumy nieustalonej, na którą rząd brytyjski byłby skłonny się zgodzić.

Oświadczenie to zdaje się wyrażać pogląd, że przed dokonaniem jakiejkolwiek spłaty rząd brytyjski musi być przekonany o zadawalającem dla niego załatwieniu sprawy i niekoniecznie zgodnie z jakąkolwiek przyjętą skalą spłaty lub zmianą należnej kwoty.

PRZEDSTAWCIE NAM PROPOZYCJE

Jeżeli rząd brytyjski pragnie przedstawić jakieś propozycje, dotyczące wznowienia spłat, rząd St. Zjednoczonych będzie szczęśliwy, mogąc rozważyć je i przedyskutować. Dotychczas np. nigdy nie przedstawiono rządowi St. Zjednoczonych propozycyj co do spłaty w naturze w stopniu, któryby był dla obu stron zadawalający i do przyjęcia. Wszelkie propozycje tego rodzaju lub podobne, które mogą przynieść wzajemne korzyści, będą skrupulatnie zbadane w celu ewentualnego przedstawienia ich kongresowi.

W zakończeniu nota St. Zjednoczonych przypomina słowa prezydenta Roosevelta, zawarte w jego orędziu do kongresu z dnia 1 czerwca, iż naród amerykański nie jest skłonny nakładać na swych dłużników niemożliwe ciężary, niemniej jednak ma słuszne prawo domagać się, aby dla uiszczenia długów poniesione zostały rzeczywiste ofiary.

WRAŻENIE W LONDYNIE

LONDYN, 13. VI. (PAT.). Zawarta w nocie St. Zjednoczonych w sprawie długów wojennych sugestja, stwierdzająca, iż zapłata długów wojennych w świadczeniach rzeczowych może być rozważana pozytywnie, o ile okaże się wzajemnie praktyczna, przyjęta została w Londynie optymistycznie. W kołach politycznych sądzą, iż rząd St. Zjednoczonych ma na myśli świadczenia rzeczowe pod postacią zakupienia przez W. Brytanję w jej kolonjach i dominjach kauczuku, radjum, manganu i cyny i wysłania tych surowców do St. Zjednoczonych na poczet długów wojennych.

Odpowiedź St. Zjednoczonych podkreśla natomiast wyraźnie, iż rząd St. Zjednoczonych nie ma zamiaru obniżyć długu do sumy, jaką rząd brytyjski byłby gotów zapłacić. Ponieważ nota St. Zjednoczonych podkreśla, że propozycja wyjść musi od państwa dłużniczego, spodziewają się tu, iż rząd brytyjski niezadługo poczyni odpowiednie propozycje co do uregulowania kwestji długów wojennych na podstawie świadczeń rzeczowych.

ZAINTERESOWANIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 13. 6. (PAT.).— Prasa donosi, że sugestja, dotycząca spłaty długów wojennych w towarach, wywołała w St. Zjednoczonych bardzo żywe zainteresowanie. Aczkolwiek sugestja ta skierowana została specjalnie do W. Brytanji, to jednak sądzą tu, że będzie ona zastosowana do wszystkich dłużników i że otworzy, być może, drogę do kompromisu, dzięki któremu Stany Zjednoczone otrzymają kauczuk, cynę, radium i t. d., czyli te surowce, których potrzebują.

Już 500 skarg

Pokrzywdzonych przy przeszeregowaniu

Przeprowadzone po dniu 1 lutego zaszeregowanie urzędników państwowych, które odbyło się w tempie niezwykle szybkiem, spowodowało, iż w wielu wypadkach poprzednia wysługa lat urzędników została mylnie obliczona. Ma to szczególnie duże znaczenie dla urzędników, przechodzących w stan spoczynku.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło na tem tle w ostatnich miesiącach blisko 500 skarg urzędników, pokrzywdzonych przy obliczeniu emerytury.

700-lecie

miasta Radzynia

Miasteczko Radzyn obchodziło w tych dniach uroczyście jubileusz 700-lecia istnienia. Miasteczko było przystrojone w zieleń i flagi narodowe. Na tle starego zamczyska urządzono widowisko batalistyczne przy pomocy wojska.

Z historji wiadomo, że już za czasów króla Bolesława Chrobrego w r. 1015 Radzyn był miasteczkiem o które toczyły się krwawe boje między Prusakami a plemionami słowiańskiemi i Krzyżakami. Nosiło ono też różne nazwy, a mianowicie: Redyn, Radznin, Reden, za czasów niewoli niemieckiej — Rehden, a dopiero w odrodzonej Polsce — Radzyn.

Znajdują się tu ruiny starego zamczyska, prawdopodobnie zbudowanego przez Krzyżaków.

Rządy policyjne

w Bułgarji

NOWA ORGANIZACJA PRASY

SOFJA, 13. 6. (PAT.). Ogłoszone tu rozporządzenie rządowe o organizacji prasy zawiera zakaz wydawania wszelkich dzienników i czasopism bez uprzedniego zezwolenia dyrektora Instytutu Odbudowy Społecznej, jeżeli chodzi o stolicę, i gubernatorów dla prowincji.

Wydawcy pism już wychodzących muszą w ciągu 10 dni uzyskać zezwolenie na kontynuowanie wydawnictwa pod groźbą zawieszenia. Pisma, które nie otrzymają zezwolenia, muszą przestać wychodzić w ciągu dni 15-tu.

Redaktorzy pism muszą być obywatelami bułgarskimi, w wieku conajmniej lat 30, i nie mogą być skazani za przestępstwa pospolite. Obywatele państw obcych mogą wydawać czasopisma jedynie za zezwoleniem dyrektora Instytutu Odbudowy. Za naruszenie tych postanowień grozi kara więzienia i grzywna oraz konfiskata wydawnictw.

SOFJA, 13. 6. (PAT.). Rozporządzenie o rozwiązaniu stronnictw politycznych postanawia m. in., że wszelkie organizacje, mające charakter polityczny, jak partje polityczne, zjednoczenia i ruchy polityczne, są zakazane. Organizacje o takim charakterze zostaną wykreślone przez sądy z rejestrów osób prawnych.

Wszystkie organy prasowe, publikacje, przeglądy i broszury, służące celom politycznym stronnictw, zostają zawieszone. Zabronione są także zebrania partyjne. Nikt nie może należeć do organizacyj zabronionych. Żadna organizacja zabroniona nie może ukazać się ponownie pod inną formą.

PREMJER TŁUMACZY

SOFJA, 13. 6. (PAT.). Premjer Georgjew oświadczył przedstawicielom prasy, że głównym motywem rozwiązania stronnictw politycznych była decyzja rządu wyprowadzenia kraju na zupełnie nową drogę i zerwania z przeszłością, opartą na walkach stronnictw.

Niemcy nie chcą płacić

nawet pożyczek Dawesa i Younga

BERLIN, 13. 6. (PAT.).—Zwołane na czwartek posiedzenie rady centralnej Banku Rzeszy, na którem, według komunikatu oficjalnego, nastąpi złożenie deklaracji o sytuacji transferowej, wywołuje tu zrozumiałe poruszenie.

W kołach finansowych przypominają, że ostatnie posiedzenie rady centralnej w grudniu ubiegłego roku odbyło się w związku z obniżeniem przez Bank Rzeszy kwoty transferu na pierwsze półrocze roku bieżącego z 50 na 30 procent. Obecnie przekaz musi być zupełnie wstrzymany.

Według informacyj „Frankfurter Zeitung“ nastąpi to w formie „autonomicznej regulacji ustawowej“, obejmującej propozycję niemiecką, zawartą w protokóle konferencji transferowej. Równocześnie uwzględnione ma być stanowisko niemieckie w sprawie obsługi niemieckich pożyczek państwowych zagranicą (Dawes, i Young i t. d.). Bank Rzeszy ma oświadczyć, że nie posiada dewiz na obsługę tych pożyczek.

Szwajcarja nie chce

Stosunków z Sowietami

GENEWA, 12. 6. — W parlamencie szwajcarskim jeden z posłów socjalistycznych postawił wniosek nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Zapytał on jednocześnie, czy Szwajcarja byłaby przeciwna wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów.

BERLIN, 13. 6. (PAT.). —Parlament szwajcarski zakończył we wtorek debaty nad polityką zagraniczną i odrzucił ogromną większością wniosek socjalisty Reinharda w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Olbrzymia ilość ofiar

katastrofy w Srodkowej Ameryce

PANAMA, 13.6. (PAT). Obawiają się, że liczba ofiar katastrofy w San Salvador i Hondurasie przewyższy najsmutniejsze przewidywania. W samej tylko okolicy miasta Ocotopec liczba zabitych wynosi 2500 osób.

Działalność kartelu...

zeszytów szkolnych

Dowiadujemy się, że świeżo utworzony kartel fabrykantów zeszytów szkolnych, t. zw. znormalizowanych, podniósł cenę zeszytów o 150 proc., z 4 groszy na 10.

Wiele hałasu o nic

Konsul Kuramoto odnaleziony

LONDYN, 13.6. (PAT). Z Tokjo donoszą, iż rząd japoński bardzo poważnie traktuje sprawę tajemniczego zniknięcia konsula japońskiego w Nankinie, Kuramoto, który zaginął w ubiegły piątek późno wieczorem w drodze na dworzec w Nankinie.

Rząd japoński stawia pod adresem rządu chińskiego szereg żądań co do gwarancji bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków w Chinach. Rząd japoński domaga się również od rządu nankińskiego zagwarantowania nietylkalności konsula Kuramoto, mimo oświadczenia rządu chińskiego, że nie ma on pojęcia, gdzie się Kuramoto znajduje.

Sytuacja jest bardzo naprężona i, według wiadomości, nadesłanych przez korespondentów angielskich, przypomina chwile naprężenia przed powstaniem bokserskiem.

NANKIN, 13,6. (PAT)- Zaginiony od kilku dni konsul japoński w Nankinie, Kuramoto, znaleziony został zdrów i cały w grobowcu dynastji Ming. Szczegółów narazie brak.

W Austrji dokonano

Szeregu nowych zamachów

WIEDEŃ, 12.6 Dziś w nocy dokonano zamachu na torze kolei wschodniej, zrywając szyny w dwu miejscach. W nocy z 11 na 12 czerwca wysadzono elektryczny maszt w Scheibbs, skutkiem czego dostarczenie prądu elektrycznego trzeba było wstrzymać na kilka dni.

Prócz tego dokonano kilku innych zamachów, a w miejscowości Telfs koło Innsbrucku wykryto bardzo znaczne składy broni i amunicji, przyczem na pudełkach z amunicją były napisy: „Biuro Ministerstwa Reichswehry“, to znaczy, że dostawcą materjałów wybuchowych są Niemcy, co zresztą nie jest dla władz austrjackich nowiną.

PARYŻ, 12. 6. — Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Barthou odczytał notę, przesłaną Stanom Zjednoczonym. W nocie tej Francja trwa na stanowisku niespłacania długu wojennego wobec Ameryki.

Prasa rumuńska

Zadowolona z układu z Sowietami

BUKARESZT, 13. 6. (PAT.). — Prasa rumuńska wyraża w dalszym ciągu zadowolenie z układu z Sowietami i podnosi sukces Titulescu.

Organ niezależny „Argus“ podkreśla, iż ze strony Rumunji należy się wdzięczność Polsce, Francji i Turcji za pomoc, okazaną w sprawie porozumienia rumuńsko - sowieckiego.

Również konserwatywna „Epoca“ wyraża zadowolenie spowodu przyłączenia się Rumunji do polityki zagranicznej Polski i Turcji, utrzymujących dobre stosunki z Rosją.

Zmiany

W M. Spr. Wojsk.

Pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych, jen. dyw. Kazimierz Fabrycy, mianowany został inspektorem armji. Funkcje gen. Fabrycego w M. S. Wojsk. pełni dotychczasowy jego zastępca.

Komunizm

zdekonspirowany

Prawdziwy popłoch wśród zakonspirowanych kół komunistycznych wywołała nowa publikacja, która w bieżącym tygodniu ukazała się na półkach księgarskich. Jest to „Historja Komunistycznej Partji Polski“, odsłaniająca na podstawie autentycznych dokumentów nieznane dotąd opinji kulisy działalności komunistów na terenie Polski. Autor jej kryje się pod pseudonimem Jana Alfreda Reguły, lecz powszechnie utrzymują, iż książkę tę napisał dobrze obeznany ze sprawami komunistycznemi sądownik.

LONDYN, 12. 6. — W odpowiedzi na zapytanie, skierowane do Ministra Handlu w Izbie gmin, podsekretarz stanu tego ministerstwa oświadczył, że rokowania angielsko-polskie w sprawie nowego traktatu handlowego rozpoczną się w końcu bieżącego miesiąca, prawdopodobnie 26 czerwca.

* * *

RYGA, 12. 6. — Dziś wieczorem uformowany został nowy rząd. Donosząc o tym fakcie, dzienniki niemieckie podkreślają, że nowy rząd litewski oznacza wzm[illegible] kursu nacjonalistycznego.

* * *

TOKJO, 12. 6. — Radca poselstwa chińskiego złożył dziś wizytę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i wyraził ubolewanie spowodu zaginięcia konsula japońskiego w Nankinie. Oświadczył on jednocześnie, iż rząd chiński zrobił wszystko dla odnalezienia konsula.

* * *

GENEWA, 12. 6. — Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy postanowiła zwołać na 26 czerwca konferencję przedstawicieli rządów, przemysłowców i robotników celem opracowania konwencji o skróceniu czasu pracy w kopalniach.

Po wyborach w Wilnie

Klęska moralna obozu sanacyjnego

Wilno, 12 czerwca.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń z rezultatu wyborów wileńskich można stwierdzić, że sanacja w porównaniu z wyborami do Sejmu w r. 1930 otrzymała blisko o 9 tysięcy głosów mniej, natomiast Stronnictwo Narodowe bez głosów Chrześc. Demokracji, ma o 3 — 4 tysięcy więcej, a łącznie z głosami Chrześc. Związków Zawod. (Ch. D.) o 5 do 6 tysięcy więcej, niż w czasie ostatnich wyborów sejmowych. Oznacza to spadek liczby głosów sanacyjnych conajmniej o 30 proc., a taki sam stosunkowo wzrost głosów narodowych.

Jest to dla sanacji prawdziwa klęska moralna, zwłaszcza wobec niesłychanej agitacji, jaką rozwijano, nie przebierając w środkach. Wilno stanęło godnie obok Poznania, Łodzi, Lublina i Częstochowy.

Kijem i pałką

Ze strony wyborców napływa cały szereg zażaleń, z których przytaczamy niektóre:

Kinoszewskiemu Stanisławowi przed samym lokalem wyborczym banda bojówkarzy odebrała kartkę wyborczą.

Na Fabiszewskiego Tadeusza przy ul. Raduńskiej napadła bojówka, odbierając mu legitymację męża zaufania 6 obwodu V-go okręgu.

Pięskowski Wacław został zatrzymany przez p. starostę Kowalskiego na ul. Wileńskiej i odstawiony do komisarjatu za rozdawanie numerków listy narodowej. Pan starosta dziwnym trafem nie spostrzegł stojących tuż obok rozdawcy numerków listy Nr. 1.

Do jakiego stopnia doszło rozwydrzenie bojówkarzy, mówi fakt, że banda rozklejaczy plakatów jedynki na Zwierzyńcu zakleiła okno warsztatu szewckiego p. Bronisława Stankiewicza przy ul. Gedyminowskiej 26. Gdy p. Stankiewicz zaczął zeskrobywać plakat, który zaciemniał mu lokal i uniemożliwiał pracę, banoyci rzucili się na niego, bijąc go do utraty przytomności, wezwany zaś lekarz stwierdził następnie pęknięcie żeber.

Na zewnątrz i wewnątrz

Akcja wyborcza sanacji prowadzona była z wielkim rozmachem i olbrzymim nakładem finansowym. Wilno nie widziało nigdy jeszcze w czasach dawnych wyborów podobnie luksusowej roboty. Otapetowano wszystkie domy, mury i płoty miasta niesłychaną ilością plakatów.

A oszczędna i nagół uboga ludność miasta z oburzeniem patrzyła na wyrzucanie w błoto tysięcy złotych. Pytano, skąd to płyną fundusze na ową akcję propagandową? I każdy miał w duszy gotową na to odpowiedź...

Akcja wyborcza jedynki prowadzona była zresztą na dwa fronty: wewnątrz i nazewnątrz. Wewnątrz obmyślano, jakby położyć na obie łopatki grupę ze „Słowa" i przeforsować jaknajwięcej „swoich". Musiano przytem godzić osobiste pretensje i animozje. Jeszcze nigdy nie nawymyśla no sobie tyle w oczy i poza oczy, co przy ustalaniu nazwisk, które mają przejść. Najzabawniejsze było rozdawanie na prawo i lewo kartek do głosowania na siebie przez samych kandydatów...

Doszło nawet do tego, że w szpitalu kolejowym dr. Tymiński w „polowaniu" za głosami dla listy nr. 1, nie zawahał zwrócić się do chorych z żądaniem oddania swych głosów na tę listę i wręczył im kartki. Wiemy, jak chory czuje się zależny od lekarza. Czy znalazł się taki, który nie mając na dodatek żadnej innej listy, nie usłuchał dr. Tymińskiego?

A jednak, mimo wszystko, Wilno nie dało się pokonać. Gdyby nie „cuda wyborcze", nie mianoby nawet tych dwóch głosów większości, jakie wykazuje oficjalne obliczenie.

T. O.

13.VI.1934.

Gość w dom...

Gość w dom, Bóg w dom. P. minister propagandy Rzeszy Niemieckiej, dr. Goebbels, przybywa do nas, wraz ze swym orszakiem, bardzo uprzejmie, jako gość. Będzie też najuprzejmiej powitany.

Zaproszony przez Polską Unję Intelektualną, której przewodniczy prof. Tadeusz Zieliński, wygłosi p. min. Goebbels odczyt, dzisiaj wieczorem w Warszawie, tuż po przylocie z Berlina. Zaproszenia warszawskie nie wymieniają przedmiotu odczytu, ale doniesiono ubocznie, że p. min. Goebbels ma mówić o ideologji dzisiejszych Niemiec. Jest to zresztą przedmiot, w którym celuje on, zarówno dzięki zdolnościom i właściwościom umysłu, jak dzięki zajmowanemu stanowisku urzędowemu. Że p. min. Goebbels o podstawach myślowych Trzeciej Rzeszy będzie mówił słuchaczom w Warszawie jako o ruchu pojęć, o którym zgóry wie, że jest on tutaj nieswojski, obcy, którego nie narzuca, lecz właśnie przedstawia i objaśnia, to jest, gdy zadania podejmuje się mówca, tak wybitnie znany zarówno ze szczerości, jak z wytrawności i ogłady, poza wszelkiemi wątpliwościami.

Przyjazd p. min. Goebbels'a, z odczytem w Warszawie 13-go b. m. na wstępie, a zwiedzaniem Krakowa 15-go b. m. bez powtarzania tam odczytu na zakończenie, nie jest też ujęty w ścisły tryb odwiedzin państwowych, co i tem się zaznaczy, że znakomity gość z Berlina, ograniczając się jutro 14-go b. m. do wpisania nazwiska w księgę na Zamku, nie zetknie się osobiście z p. Prezydentem Rzplitej.

Spotka się natomiast p. min. Goebbels, który zresztą nie przybywa niepostrzeżenie, bo z świtą dziesiątki osób urzędowych, dzisiaj wieczorem u p. posła Rzeszy von Moltke'go na obiedzie z kierującemi osobistościami rządowemi, a jutro w południe będzie na śniadaniu u p. min. spr. zagr. Beck'a, z którym zetknął się już podobnie w r. ub. w Genewie, popołudniu zaś przyjęty będzie przez p. min. spr. wojsk. Piłsudskiego w Belwederze.

Któż jednak nie czuje, że rozróżnianie między państwowym a półpaństwowym trybem towarzyskim odwiedzin, jest bez znaczenia wobec zdarzenia głównego, który ma wymowę zwięzłą i jasną:

— Minister Goebbels w Warszawie.

Uderzający dźwięk tego zdarzenia jest poprostu w tem, że dzisiejsza Trzecia Rzesza jest zjawiskiem bardzo swoistem, niezadomowionem jeszcze w europejskiej i światowej rodzinie narodów, a odwiedzin jej ministra propagandy, d. dra Goebbels'a, nie było nigdzie jeszcze poza Italją, a obecnie Polską.

Odwiedziny te mają jednak swą... przeszłość.

Oświadczenie polsko-niemieckie z 26-go stycznia 1934 o nieuciekaniu się do siły i załatwianiu bezpośredniem spraw spornych, po którem było już porozumienie kierowników wydziałów prasowo-propagandowych z 26-go lutego 1934 i protokół gospodarczy z 7-go marca 1934, zaznaczało jako cel:

— ...doprowadzenie do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia.

Wejście na tę drogę ma oczywiście swój dalszy ciąg, a skoro istnieje chęć utrzymywania przyjaznego nastroju, powierzenie takiego zadania ministrowi Rzeszy i jednej z pierwszych osobistości dzisiejszych Niemiec ma w sobie niewątpliwie pierwiastki i dla nas zaszczytne.

Lecz może te odwiedziny mają i swą... przyszłość.

Pierwszy przyjazd ministra Rzeszy do Polski nie wygląda na... kres wędrówki, ale raczej na... jej początek i kto wie, czy w toku tych odwiedzin i po nich nie zgada się coś o przyszłych urzędowych odwiedzinach ministrów spraw zagranicznych w Berlinie i w Warszawie.

A zatem?

Stosunki Rzeciej Rzeszy z Polską układają się wyjątkowo, inaczej niż stosunki jej z innemi państwami, a wobec tego tem dobitniej ustalić się musi w świecie przekonanie:

1. że te stosunki niemiecko-polskie mają na celu jedynie wygładzenie tarć, na rzecz pokoju, a nie w żadnym innym celu,

2. że te stosunki niemiecko-polskie w niczem nie uchybiają naszym bądźto sojuszniczym bądźto przyjaznym stosunkom z innemi państwami.

Tylko tak.

Stanisław Stroński.

„Urządzimy drugi Brześć..."

Akcja strzelecka na Pomorzu

Przed paru dniami donosiliśmy za dziennikami pomorskiemi o awanturach, wszczynanych przeciwko członkom obozu narodowego przez oddziały „Strzelca". Obecnie znajdujemy w nieskonfiskowanym „Dzienniku Starogardzkim" dalsze szczegóły tych zajść, brzmiące niezwykle rewelacyjnie.

Według „Dziennika Starogardzkiego" w dniu 30 maja, t. j. w środę wieczorem, odbyło się w szkole powszechnej w Pelplinie posiedzenie „Przyjaciół Strzelca" jak i członków „Strzelca", na którem obecni byli m. in.: komendant P. W. i W. F. z Tczewa kpt. Modzelewski, prezes pow. „Strzelca" dr. Połomski oraz kilku lekarzy, nauczycieli i paru innych urzędników. Na zebraniu jeden uczestnik pouczał „Strzelców" w jaki sposób mają się załatwiać z narodowcami. „Strzelcy" powini chodzić nie pojedyńczo, lecz we dwóch lub trzech i gdy spotkają gdzieś narodowca, to niech się z nim tak załatwią, by „Strzelcy" mieli zawsze swoich świadków, a narodowca takiego należy po obiciu ośmieszyć przez ściągnięcie z niego spodni. Gdyby zaś narodowcy zaczepili „Strzelca", a byłby sam jeden, to lepiej niech się wycofa...

Nikt nie protesował przeciwko takim instrukcjom...

Druga część zebrania odbyła się bez udziału przybyłych gości. Do tych, co pozostali, przemawiał jeszcze Szatkowski, komendant „Strzelca" pelplińskiego, pouczając, że „Strzelcy" (kilku na jednego) mają narodowców prowokować gwizdaniem, a gdy ci się obejrzą, bić.

Taki to był przebieg zebrania organizacji, która ma być organizacja przysposobienia wojskowego i na którą przeznacza się pieniądze obywateli w budżecie państwowym i budżetach powiatowych i gminnych.

W samych Rajkowach — stwierdzili to świadkowie na piśmie i pod przysięgą — do czasu przybycia „Strzelca" wszystko było w jaknajlepszym porządku. Bardzo wielu gości zaproszonych z innych miejscowości opuszczało Rajkowy całkiem spokojnie i nic nie zapowiadało, by miało przyjść do jakichkolwiek zaburzeń. Policja stała i nie potrzebowała nigdzie interwenjować.

Dopiero kiedy między godziną 16 i 17 „Strzelec" przybył z muzyką i zatrzymał się po obu stronach drogi, prowadzącej z Rajkowych w stronę Radostowa, podeszło do kpt. Modzelewskiego 2-ch policjantów i tu odbyła się rozmowa, ważna dla późniejszych zajść.

Pierwszy zaczął zaczepiać Młodych Stronnictwa Narodowego „strzelec" Franciszek Alfut.

Gdy jeden z młodych narodowców na rowerze zaczął odjeżdżać w kierunku Tczewa, wówczas „strzelec" Alfut popędził za nim i uderzył go kolbą karabinu w plecy. Gdy się przewrócił na ziemię, Alfut zabrał mu czapkę i kilka razy jeszcze go uderzył kolbą karabinu.

Widział to jeden z obywateli rajkowskich i zwrócił się wówczas do kpt. Modzelewskiego, instruktora P. W., z zapytaniem, czy nie widzi co się dzieje? Kpt. Modzelewski zapytał, czy go przebił (t. j. bagnetem)? Wówczas obywatel ów odpowiedział: Nie, ale go niewinnie karabinem uderzył. Na to padła odpowiedź komendanta P. W. i W. F. kapitana Modzelewskiego:

— Dobrze zrobił! Urządzimy drugi Brześć!

Po chwili kpt. Modzelewski oddalił się, a do obywatela, który mu zwrócił uwagę na znęcanie się ze strony „strzelca", podszedł policjant i oświadczył mu: „Aresztuję pana!" I poprowadził go na inne miejsce do drugiego policjanta ze słowami: „Do dyspozycji p. nadkomisarza. Ten pan kieruje całą akcją!"

Powiatowy zarząd Stronnictwa Narodowego w Tczewie zebrał obfity materjał, który po przedłożeniu go ministrowi Pierackiemu, będzie podany do wiadomości publicznej.

Protesty wyborcze

w woj. łódzkiem

Do urzędu wojewódzkiego w Łodzi zgłoszono kilkanaście protestów wyborczych z różnych miast województwa. M. in. zgłosił protesty Obóz Narodowy: w Sieradzu w 2 okręgach, w Szadku we wszystkich spowodu unieważnienia list, w Łasku w 4 okr., w Pabjanicach w 6, w Łęczycy 2, w Kole w jednym okręgu, w Turku w okręgach 2, 3 i 5, w Uniejowie w 1, w Dobrej w 1.

Kłopoty z Łodzią

Rada miejska zbierze się... za parę miesięcy

W dniu dzisiejszym główna komisja wyborcza w Łodzi, rozpatrzywszy 13 protestów, wniesionych przeciw wyborom do Rady Miejskiej, przedłożyła cały materjał wojewodzie łódzkiemu do decyzji. Jak donosi „Głos Poranny", komisja stanęła na stanowisku, że wybory przeprowadzone zostały zgodnie z przepisami regulaminu wyborczego, i że wobec tego formalnie wyników głosowania nie można kwestjonować. conajwyżej możnaby spowodu zarzutu stosowania teroru fizycznego przeprowadzić dochodzenie w dwóch okręgach i ewentualnie zarządzić wybory uzupełniające. Najciekawsza jednak jest dalsza informacja łódzkiego dziennika:

„Dochodzenie urzędu wojewódzkiego potrwa jednak parę miesięcy. W każdym razie, jak nas informują, decyzji p. wojewody nie można spodziewać się wcześniej, jak na jesieni r. bież. Z tego wynikałoby, że jeszcze przez parę miesięcy nowa Rada Miejska nie będzie się mogła zebrać".

Jak widzimy, rozmaicie to bywa. Sejm obraduje już blisko 4 lata, chociaż protesty wyborcze w najdrażliwszych okręgach nie zostały dotąd rozstrzygnięte. Natomiast niewygodna Rada Miejska w Łodzi będzie czekała z ukonstytuowaniem, aż się załatwi protesty. Gdyby tak p. wojewoda łódzki wziął przykład z Sądu Najwyższego, mógłby przewlec sprawę do roku 1938, a może i 1940.

J. Prus

Czy wiemy, co to jest własność?

Prawdziwe źródła własności

Jeśli się stwierdzi, że własność prywatna jest podstawą ustroju gospodarczego, to narzuca się pytanie, co właściwie pojmujemy przez słowo „własność". Nie wystarczy bowiem określenie, że własność to prawo nieograniczonego używania w ramach obowiązującego porządku prawnego. To określenie prawnicze daje nam wyobrażenie jedynie o formie własności. Pozostaje treść tego pojęcia, polegająca na ścisłym związku psychicznym człowieka z rzeczą, podmiotu własności z jej przedmiotem.

Związek między twórcą a dziełem

Powstaje wtedy pytanie, co wywołuje powstanie takiego związku psychicznego. Pierwszy sposób powstawania własności zachodzi wtedy, gdy człowiek stworzy dany przedmiot. Między pisarzem, a jego książką, między artystą, a jego dziełem, między rzemieślnikiem, a przedmiotem, przez niego stworzonym powstaje związek psychiczny, polegający na przywiązaniu twórcy do dzieła. Tego rodzaju związek psychiczny pozostaje przy pracy bardziej kwalifikowanej i jest tem silniejszy, im praca spełniana jest bardziej twórcza.

Przywiązanie

Bardziej rozpowszechniony jest związek psychiczny, wynikający z zżycia się człowieka z przedmiotem, jeśli się tak można wyrazić ze współpracy człowieka z kompleksem przedmiotów. Między rolnikiem, a gospodarstwem rolnym, między rzemieślnikiem, a jego warsztatem, między fabrykantem, kierującym osobiście swoją fabryką, a tą fabryką, między człowiekiem, a jego mieszkaniem lub ubraniem — powstaje właśnie tego rodzaju związek psychiczny.

Korzyści materjalne

Wreszcie trzeciego rodzaju źródłem związku psychicznego jest fakt, że człowiek z danego przedmiotu ciągnie zyski materjalne. Przykładami mogą tu służyć rolnik, ciągnący korzyści materjalne z gospodarstwa, kupiec, otrzymujący korzyści ze swego sklepu, rentjer, pobierający procenty od swych kapitałów.

Zródła własności

W praktyce zwykle wszystkie trzy czynniki układają się obok siebie. Jeśli zaś chodzi o własność, mającą znaczenie z punktu widzenia gospodarczego, to niemal zawsze wchodzi w grę, jako jeden z czynników, związek psychiczny, oparty na pierwiastkach materjalnych. Prawdziwa jednak własność ma miejsce tylko wtedy, gdy obok pierwiastków materjalnych mają znaczenie również pierwiastki pozamaterjalne.

Forma własności powinna odpowiadać treści

W praktyce nie zawsze forma własności chodzi w parze z jej treścią wewnętrzną. Mamy wypadki silnego związku psychicznego człowieka z rzeczą, któremu prawo nie nadało formy zewnętrznej. Mamy o wiele częstsze wypadki, gdy jest forma własności, a niema jej istotnej najgłębszej treści, wynikającej ze związku psychicznego, opartego na pierwiastkach niematerjalistycznych, t. zn. z punktu widzenia narodowego niema prawdziwej własności. Zadaniem narodowej polityki gospodarczej jest dążenie do tego, by forma własności, jaknajbardziej odpowiadała treści.

Niezbędną konsekwencją własności jest dziedziczenie własności. Własność stałaby się pustym dźwiękiem, gdyby jej właściciel nie mógł jej przekazać swym potomkom i następcom. Dziedziczność własności staje się fundamentem rodziny, staje się fundamentem tradycji. Dzięki dziedziczeniu własność nabiera dodatkowego znaczenia dla narodu, stając się jednym z węzłów, wiążących w społeczeństwie przeszłość z przyszłością.

Ambasador Max

w Warszawie

Wczoraj o godz. 5 i pół popołudniu odbyło się ku czci ambasadora nadzwyczajnego J. K. M. Króla Belgów p. Alberta Maxa w salonach Resursy Kupieckiej zebranie towarzyskie, zorganizowane przez Izbę handową polsko-belgijską, Tow. przyjaciół Belgji, Koło Antwerpczyków, Koło Gandawczyków i Leodyjczyków.

O godz. 8-ej wieczorem dostojnego gościa podejmował obiadem na ratuszu prezydent komisaryczny Warszawy, p. Kościałkowski. W obiedzie uczestniczył także p. premjer Kozłowski.

O godz. 10 i pół wieczorem we wspaniale udekorowanych zielenią i emblematami i rzęsiście oświetlonych salach Rady Miejskiej odbył się raut na cześć delegacji króla belgijskiego oraz na cześć członków kongresu autorów i kompozytorów scenicznych.

Stawili się przedstawiciele poselstw i wszystkich naszych władz państwowych, oraz liczny zespół przedstawicieli sfer intelegacji króla belgijskiego, oraz na prezydent miasta, wojewoda Kościałkowski, wraz z małżonką. Przybyło około 800 osób. Ambasadora Maxa spotykały objawy powszechnej admiracji.

Raut przeciągnął się do godz. 1-ej po północy.

Kongres prasowy

w Antwerpji

W niedzielę dnia 10 b. m. rozpoczęły się w Antwerpji obrady kongresu Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Prasowych, organizacji zrzeszającej stowarzyszenia zarówno wydawców, jak i dziennikarzy poszczególnych krajów. Kongres, który jest 20-ty zrzędu i potrwa cały tydzień, połączony będzie z obchodem 40-lecia istnienia Unji. Porządek dzienny obejmuje również zagadnienie walki z fałszywemi wiadomościami prasowemi w stosunkach międzynarodowych. Problem ten był, jak wiadomo, przedmiotem specjalnego memorjału, opracowanego przez Polski Związek Wydawców na Kongres Prasowy w Madrycie, odbyty jesienią roku ubiegłego. Memorjałem tym zajmowała się Rada Ligi Narodów na swojem posiedzeniu styczniowem, a Sekretarjat Ligi rozpisał na jego podstawie specjalną ankietę wśród organizacyj prasowych.

Polskie organizacje wydawnicze i dziennikarskie nie zgłosiły dotychczas swego przystąpienia do Unji. Jednakże, na zaproszenie tej organizacji Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wydelegowały swego dyrektora, p. Stanisława Kauzika, do wzięcia udziału w Kongresie w charakterze obserwatora.

Cesarzowa perska

w Polsce

W bieżącym tygodniu przyjeżdżać będzie przez Polskę w drodze z Teheranu do Szwajcarji cesarzowa Persji Malakeh Pahlewi. Cesarzowej, która jedzie z trzema córkami, towarzyszą cztery damy dworu i szef protokółu, b. poseł w Warszawie Assath-Khan-Bahador.

Podczas przejazdu przez Polskę cesarzowa Malakeh Pahlewi będzie gościem rządu polskiego.

Nowe zmiany

w Min. Opieki Społecznej

W kołach politycznych mówią o projektowanych w najbliższym czasie zmianach w Min. Opieki Społecznej. Podobno ma ustąpić wiceminister Duch, po którym miałby objąć stanowisko dotychczasowy wiceminister skarbu, p. Jastrzębski.

Listy Czytelników

Nakazy płatnicze Ubezpieczalni Społecznej

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąłbym tu poruszyć jedną z licznych zresztą niedokładności „Ubezpieczalni społecznej". Jak wiadomo, „ubezpieczalnia" rozsyła nakazy płatnicze, według których pracodawcy winni uiszczać przypadające na nich składki za zatrudniony personel czy służbę domową.

I ja otrzymałam 12 czerwca taki nakaz, wzywający mnie do uregulowania składki za służącą. Wykaz głosi, że należy uregulować, w przepisanej wysokości, składki za miesiąc marzec i kwiecień. Jednocześnie zaś u dołu tego nakazu płatniczego jest takie zastrzeżenie: „Wymierzone składki winni pracodawcy wpłacić w całości do ubezpieczalni w terminie do dni dziesięciu po upływie miesiąca, za który składki są wymierzone".

To znaczy, że, otrzymawszy wymiar składki, jaką należało zapłacić za kwiecień, dopiero 12 czerwca, powinnam była tę składkę uiścić już najdalej 10 maja! Nawet najłagodniejsze określenie braku logiki w tych nakazach płatniczych należy niewątpliwie do wyrazów, które nie są zalecane do towarzyskiego użytku.

Dodać jeszcze muszę, że ów nakaz płatniczy zawiera rubrykę „procenty zwłoki", w której wpisano kilka groszy na moją niekorzyść, mimo, że już w następnym wierszu wpisano na moją korzyść pewną sumę w pozycji „nadpłacone". Więc jeśli kto zapłacił składkę zgóry, wpisuje się ją do rubryki „nadpłacone" i żadnego procentu za to nie liczy. Jeśli jednak pracodawca otrzyma 12 czerwca nakaz płatniczy, wzywający do zapłacenia składki za kwiecień, jeszcze przed otrzymaniem tego nakazu, skazany jest przez „ubezpieczalnię" na zapłacenie grzywny w postaci procentów za zwłokę.

Czyby nie należało tej sprawy uporządkować tak, aby jej załatwianie nie kompromitowało instytucji, która i bez tego uważana jest przez ubezpieczonych za jedną z plag egipskich.

Warszawa, 13 czerwca 1934 r.

Stała czytelniczka
W. W.

Jesiotr-olbrzym
Waży 2 centnary. Długość 2,5 metra

TORUŃ, 13.6. Jesiostry wędrują obecnie w górę rzeki na tarło. Złowiony przez toruńskiego rybaka, p. Topolewskiego, olbrzym, waży przeszło 2 centnary, i jest przeszło 2 i pół metra długi. Samej ikry — szlachetnie zwanej kawiorem — złowiony jesiotr miał przeszło 20 funtów.

Rybacy złowili go w sobotę, 9. bm. wieczorem; przez całą niedzielę ryba szamotała się w sieci, zanim było można ją wyciągnąć i dobić. Obecnio czeka na dalsze przygotowanie— w wędzarni, poczem będziemy ją... oglądali za szybami wystawowemi.

W ostatnich dniach złowiono w Płocku również olbrzymiego jesiotra długości ok. 3 metrów, który waży ok. 180 kilogramów. Jest więc jeszcze większy od toruńskiego olbrzyma.

Fikcyjne weksle i
Olbrzymie pożyczki

KATOWICE, 13.6. Berek Ostrowiak i Róża Lipszyc prowadzili na Górnym Śląsku hurtownię owocową. Kiedy konjunktura gospodarcza pogorszyła się i przedsiębiorstwo zaczęło upadać, Ostrowiak, rozpuszczając pogłoski o niezwykłej zamożności wspólniczki, pozaciągał większe pożyczki, wystawiając na nie fikcyjne weksle.

Gdy suma pożyczek urosła do 30.000 zł., oszukańcza para znikněła bez śladu. Zrujnowani kupcy, za pośrednictwem władz państwowych, rozpoczęli poszukiwania. Okazało się, że oszuści zbiegli do Francji. W Paryżu na mocy listów gończych, zostali zatrzymani i przekazani sądom polskim.

Wczoraj w wyniku przeprowadzonej rozprawy Ostrowiak i Lipszycowa skazani zostali na karę po 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem zwrotu wyłudzonych pieniędzy.

Z kraju

KALISZ.

Wypadek atlety. Atleta i sportowiec kaliski, p. Sergjusz Orłow, uczestnicząc w zawodach motocyklowych w Wilnie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając na torze z maszyny. Orłow doznał poważnego uszkodzenia ramienia i ogólnych obrażeń cielesnych.

Postrzelony. Wyborski Kazimierz ze wsi Suszków, gm. Kościelec, został przez niewiadomego osobnika postrzelony w lewą nogę. Rannego przewieziono na kurację do szpitala w Kaliszu.

Śmiertelny wypadek. W majątku Zelgoszcz, pow. tureckiego, podczas budowy stodoły załamało się na wysokości 7 metrów rusztowanie, na którem stał 50-letni Franciszek Krawczyk, zatrudniony przy budowie wraz z dwoma innymi robotnikami. Spadając z tak znacznej wysokości, Krawczyk poniósł śmierć na miejscu.

Zmiany na stanowisku prezydenta? Kursują pogłoski, jakoby w kilku miastach miały zajść zmiany na stanowiskach prezydentów miast. Jak twierdzą, dotychczasowy prezydent m. Kalisza, p. Mieczysław Szarras, ma jakoby być wyznaczony na komisarza rządowego m. Radomia. Ktoby natomiast objął rządy w Kaliszu — niewiadomo. Pogłoski te nie mają dotąd oficjalnego potwierdzenia.

Wypadek w cyrku w Kole. W cyrku Brownów w Kole, podczas popisów na trapezie spadła z 5-metrowej wysokości jedna z artystek, ponosząc ogólne obrażenia ciała.

PIOTRKÓW.

Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan. Walne doroczne zebranie członków Piotrk. T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan odbędzie się w gmachu własnym T-wa w dniu 15 b. m. o godz. 6-ej, względnie — 6 i pół wieczorem.

SIEDLCE.

Złoty jubileusz kapłański. Dnia 6 lipca r. b. obchodzić będzie 50-lecie swego kapłaństwa ks. infułat dr. Karol Dębiński. Jest to jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów diecezji podlaskiej.

Pobór

W czwartek, 14 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1912 i 1911, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 5 i 6 dzielnicach IV komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 1 dzielnicy XXIII kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 5 i 6 dzielnicach V kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 4 i 5 dzielnicach VIII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Zamach
na asfalt magistracki

W tych dniach na ul. Gęsiej przystąpiono do naprawiania bruku asfaltowego, jednakże robotę chwilowo przerwano. Z momentu tego skorzystał jakiś dowcipniś, który sprowadził na miejsce wóz i kilku bezrobocznych i przystąpił do zrywania asfaltu i ładowania go na wóz. Już transport asfaltu był gotowy do wywiezienia, gdy zjawił się przypadkowo przodownik policji i zażądał wyjaśnień. Okazało się, że pomysłowym przedsiębiorcą, usiłującym wywieźć asfalt magistracki, jest znany policji oszust i złodziej, Roman Zaczkiewicz. Do aresztu zabrano również furmana Fajwla Chudego (Pawia 71).

Pracownicy fabryki „Perkun"
zostaną udziałowcami własnego przedsiębiorstwa

Jak się dowiadujemy, pracownicy fabryki „Perkun" zamierzają wykupić akcje ich przedsiębiorstwa. Ponieważ zaległości samego personelu biurowego sięgają 30.000 zł. — suma ta byłaby ogromnie pomocną w zamiarach pracowników. Decyzję tą pracownicy fabryki powzięli wskutek starań, jakie dotychczas przeprowadzali w Ministerstwach Spraw Wojskowych oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się zebranie robotników „Perkuna". W wyniku długich debat robotnicy postanowili narazie wystąpić ze swemi roszczeniami na drogę sądową, aby uzyskać tytuły wykonawcze, a gdyby zabiegi personelu biurowego w sprawie wykupienia akcyj doprowadziły do pozytywnych rezultatów — pójść na ustępstwa i pertraktować w sprawie przerwania akcji strajkowej.

Te posunięcia robotnikom i personelowi biurowemu dyktuje okoliczność, że Ministerstwo Spraw Wojskowych bardzo nieprzychylnie odnosi się do dotychczasowego zarządu „Perkuna", twierdząc, że dopóki ten zarząd pozostaine w fabryce, „Perkun" nie może liczyć na żadne zamówienia.

Adwokat — komunista
po raz czwarty przed sądem

KRAKÓW, 13.6. Po raz trzeci przed Sądem Przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa aplikanta adwokackiego, Maurycego Pufelesa, oskarżonego o komunizm.

Gdy po raz pierwszy rozprawa Pufelesa toczyła się przed Sądem Przysięgłych oskarżony został skazany na 2 lata więzienia. Wyrok ten następnie został skasowany i gdy po raz drugi Pufeles odpowiadał przed sądem, skazany został na 6 lat więzienia. Skolei Sąd Najwyższy skasował i ten wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Akt oskarżenia zarzuca Pufelesowi przynależność do komunistycznej partji polskiej i działalność wywrotową. Pufeles miał być zakonspirowanym członkiem partji, działającym w wydziale agitacyjno - propagandowym. W czasie rewizji w mieszkaniu oskarżonego znaleziono dokumenty świadczące, że Pufeles zajmował wybitne stanowisko w partji komunistycznej.

Podsądny nie przyznał się do winy, twierdząc, że cały znaleziony u niego materjał otrzymał od nieznajomego osobnika. Sąd Przysięgłych będzie miał do przesłuchania kilkunastu świadków. Rozprawa potrwa około dwóch dni.

Do Sopot i Akwizgranu
wyjeżdżają polscy kawalerzyści

We wtorek departament kawalerji M. S. Wojsk w porozumieniu z Polskim Związkiem Jeździeckim ustalił składy ekip konnych na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Sopotach 16 i 17 b. m. oraz w Akwizgranie 26 czerwca do 4 lipca.

Specjalne zawody w Akwizgranie będą konkurencją bardzo poważną, ponieważ na zawody te zgłosiły swój udział reprezentacyjne ekipy Francji, Niemiec, Włoch, Węgier i Holandji. Na konkursy w Akwizgranie skład ekipy polskiej wzynaczono jak następuje: kpt. Ruciński (konie „Roksana", „Reszka", „Rita"), kpt. Mrowec (konie „Moskal", „Sabinka", „Ład"), por. Pohorecki (konie: „Promień", „Farsa", „Savannah"), por. Gutowski (konie: „Warszawianka", „Hanum", „Traviata"). Szefem ekipy będzie płk. Pragłowski, dowódca 17 p. ułanów, zaś kierownikiem technicznym mjr. Antoniewicz. Konie wysłane zostały natychmiast t. j. we wtorek, zaś jeźdźcy jadą we środę lub czwartek.

Na konkursy w Sopotach we środę wyjeżdżają por. Nowak, zabierając 12 koni. Szefem ekipy będzie również płk. Pragłowski.

Sport

Piłka nożna

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

W niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Krakowie: Podgórze — Wisła, oraz Cracovia — Warszawianka, w Warszawie: Legja — Warta, we Lwowie: Pogoń — ŁKS.

Tenis

POLSCY TENISIŚCI W WIMBLEDON

W drugiej połowie b. m. rozpoczyna się w Wimbledon wielki międzynarodowy turniej tenisowy, który zgromadzi na kortach elitę tenisistów świata. W zawodach tych weźmie udział para najlepszych naszych graczy, a mianowicie — Jędrzejowska i Tłoczyński. Jędrzejowska grać będzie w singlu pań oraz w doublu wspólnie ze znaną tenisistką hiszpańską, Alvarez.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W poniedziałek popołudniu na kortach AZS w Poznaniu rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Do Poznania przybyły wszystkie najlepsze nasze rakiety z Tłoczyńskim, Hebdą, Wittmanem, Jędrzejowską i Dubieńską na czele.

W poniedziałek odbył się w Poznaniu pogrzeb ojca Tłoczyńskiego. Niemal wszyscy gracze wzięli udział w oddaniu Zmarłemu ostatniej posługi. Z tej racji gry uległy opóźnieniu.

Z gier, odbytych w poniedziałek, na wymienienie zasługuje ciężko wywalczone w grze pojedyńczej zwycięstwo Jerzego Stolarowa nad Bełdowskim w setach: 3:6, 6:2, 4:6, 7:5, 6:1.

L. atletyka

W DNIU ŚWIĘTA MORZA—BIEG NAPRZEŁAJ

Klub Sportowy „Rezerwa" w Gdyni organizuje w dniu 29 b. m. z okazji Święta Morza — bieg naprzełaj na 5 klm. z udziałem zawodników niemieckich.

Projektowany początkowo udział w tym biegu Janusza Kusocińskiego nie dojdzie skutku. As bieżni polskiej bawić będzie w Gdyni w dniu 8 lipca b. r. i w dniu tym prawdopodobnie stanie do zawodów na bieżni.

Wioślarstwo

REGATY MIĘDZYKLUBOWE NA PROŚNIE

Kaliski Między klubowy Komitet Wioślarski urządza w dniu 24 b. m. na rzece Prośnie międzyklubowe regaty wioślarskie. Udział w regatach zapowiedziały już z pozamiejscowych klubów: Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" z Wilna (2 osady) i Klub Wioślarski „04" z Poznania (6 osad). Oprócz tego spodziewany jest przyjazd innych towarzystw wioślarskich.

PIERWSZY WIECZÓR KOLARSKI

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje na Dynasach w dniu 14 czerwca o godz. 8 wieczorem pierwsze wyścigi wieczorowe o pierwszorzędnym programie, na który składają się: wyścig amerykański parami na przestrzeni 30 klm. omnium asów długodystansowych i szereg spotkań sprinterskich.

W wyścigach tych zastartują bohaterowie niedzielnych Mistrzostw Warszawy, znajdujący się w formie wprost fenomenalnej na czele z nowokreowanym Mistrzem Warszawy najwszechstronniejszym kolarzem torowym Eugenjuszem Michalakiem, Oleckim, Włodarczykiem, Popończykiem, Faige, Kalatą Stahlem i Głowackim.

W sprintach udział biorą: Mistrz Pusz, Frączkowski, Klaus, Łączyński i inni.

Ceny „Kryzysowe" od 50 i 75 gr.

REGATY NA WIŚLE

17 b. m. o godz. 15 odbędą się wiosenne regaty wioślarskie o nagrodę zarządu miejskiego m. stoł. Warszawy. Do regat zgłosiło się 12 klubow, w tem 4 zamiejscowe, a mianowicie: Kaliskie Tow. Wioślarskie, Tow. Wioślarskie Płock, A. Z. S. Poznań, A. Z. S. Wilno oraz miejscowe, jak W. P. W., „Wisła", A. Z. S. Warszawa, „Syrena", „Prąd", „Tramwajarz", „Pocztowy" oraz Warszawski Klub Wioślarek. Ze względu na b. niski poziom wody na Wiśle. Komitet wioślarski ma trudności z wynalezieniem odpowiedniego toru długości 2,000 mtr.

Pływanie

FRANCJA — CZECHOSŁOWACJA W PŁYWANIU

W stolicy Francji odbył się międzypaństwowy mecz pływacki Francja—Czechosłowacja, w którym Francuzi osiągnęli kapitalne zwycięstwo 8:0.

Ciekawsze wyniki: 4 x 200 m. stylem dowolnym — 1) Francja 9:52 s. 100 m. dowolnym—Taris (F) 1:02,4 sek., 100 m. dowolnym panie — Bondeau (F) 1:12,4 sek. W piłce wodnej Francuzi pokonali Czechów 5:2.

Bazylika morska w Gdyni
Pomnik wdzięczności i symbol duchowy polskiego panowania nad Bałtykiem

Przed dziesięciu laty zrodziła się myśl wybudowania w Gdyni, tuż nad morzem Kościoła - Bazyliki, którąby była pomnikiem wdzięczności Bogu za odzyskanie przez naród polski dostępu do morza, oraz wieczystym symbolem duchowym naszego panowania na wybrzeżu Bałtyku. Jeżeli zważymy, że Gdynia jest reprezentantką naszego narodu i państwa w ogólnoświatowym handlu zamorskim, że w jej murach styka się z Polską większość obcokrajowców po raz pierwszy — oraz, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż Gdynia jest i będzie zawsze najbardziej ważnym bastjonem polskości, o który biją fale świata germańskiego z dwóch stron, to myśl zbudowania takiego symbolu ducha i wiary polskiej przedstawia nam się jako konieczność.

Gdynia jest bezsprzecznie najważniejszem naszem miastem na Pomorzu — jest naszą morską stolicą. Stanowi ona ogniwo widomie łączące nas z morzem. Tutaj muszą ogniskować się i znaleźć swój wyraz wszystkie uczucia, jakiemi nabrzmiewa pierś każdego Polaka na myśl o morzu, utraconem ongiś i znowu odzyskanem w czasie zmartwychwstania Państwa Polskiego i połączenia wszystkich dzielnic, — o morzu, posiadanie którego jest tak nieodzowne dla zdrowego rozwoju naszej państwowości.

W Gdyni będą się odbywały wszystkie większe zjazdy nad morzem. Tu znajdą miejsce uroczystości związane ze Świętem Morza lub innemi okolicznościami. Uroczystości te muszą mieć odpowiednie do liczby uczestników, których będą dziesiątki tysięcy tło i ramy. Takie właśnie tło i ramy dla wielkich uroczystości odbywających się nad brzegami Bałtyku ma dać Bazylika Morska, wraz z otaczającemi ją placami. Oprócz tego, musi ona być pomnikiem odzyskania morza i zjednoczenia go ze wszystkiemi ziemiami polskiemi.

Towarzystwo Budowy Bazyliki Morskiej, w którego skład wchodzą najwybitniejsze osobistości z Gdyni, a do komitetu honorowego najwybitniejsi obywatele i obywatelki z całej Polski, postanowiło przystąpić jeszcze w tym roku do rozpoczęcia budowy, podług projektu prof. inż. Bohdana Pniewskiego z Warszawy. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę odbędzie się dnia 1-go lipca b. r., przy licznym udziale przedstawicieli świeckich i duchownych z całego kraju. Będze to początek wielkiego dzieła, które stanie ze składek całego narodu polskiego.

Bazylika będzie mogła pomieścić około 3 tysięcy osób. Zewnątrz kościoła zaprojektowany jest ołtarz do nabożeństw polowych. Place otaczające Bazylikę pomieszczą ponad 30 tysięcy pobożnych. Bazylikę połączą z miastem monumentalnie potraktowane schody, oraz kilka dojazdów i dróg dla pieszych.

Koszta budowy wyniosą około trzech miljonów złotych. Nie wątpimy, że dzieło tak pięknie pomyślane stanie się imponującym dorobkiem naszej architektury i że będzie godnem wielkiego narodu.

Tajemnicze zniknięcie 21.000 zł.
Sensacyjne uniewinnienie woźnego

ŁÓDŹ, 13. 6. — B. woźny Komunalnej Kasy Oszczędności w Pabjanicach, Leon Filipiński, oskarżony został o przywłaszczenie 21.00 zł.

W lutym r. b., dyrektor K. K. O. polecił Filipińskiemu zainkasowanie 21.00 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego. Filipiński poszedł do banku i przez parę godzin nie wracał. Zaniepokojony dyrektor telefonicznie połączył się z bankiem, gdzie mu oświadczono, że woźny podjął pieniądze.

Minęło znów kilka godzin na czekiwaniu, a gdy woźny nie wrócił, dyrektor powiadomił policję. Za Filipińskim wysłano listy gończe. Na drugi dzień do policji zgłosił się portjer hotelu „Klukas", zawiadamiając, że w hotelu ukrywa się Filipiński, pod fikcyjnem nazwiskiem. Woźny został aresztowany.

W czasie rewizji znaleziono przy nim weksel na 10.000 zł., który rzekomo miał znaleźć w biurze K. K. O. i nie wiedząc, co z wekslem zrobić, przechował go u siebie. Co do 21.000 zł. wyjaśnił, że po zainkasowaniu pieniędzy udał się do koszar 31 p. p. w Łodzi dla oddania listu jednemu z oficerów. Na dziedzińcu spotkał kolegę, wobec czego poszli razem do restauracji na obiad. Po libacji chciał wrócić do Pabjanic, lecz zrobiło mu się niedobrze, wobec czego skierował się do jednej z bram przy ul. 11 Listopada w Łodzi i tam zasnął. Gdy się obudził stwierdził brak pieniędzy. W obawie, aby nie posądzono go o kradzież, udał się do hotelu z zamiarem popełnienia samobójstwa. W czasie gdy kończył pisanie listów pożegnalnych do rodziny, wkroczyła policja, udaremniając samobójstwo.

Sąd Okręgowy uniewinnił Filipińskiego.

Klęska pożarów
w powiecie wieluńskim

KALISZ, 13.6 (tel. wł.). Na terenie pow. wieluńskiego w ostatnich dniach zanotowano kilka groźnych pożarów. I tak: we wsi Raduniki wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Dudy. Ogień strawił stodołę, poczem przeniósł się na stodołę sąsiednią, należącą do Andrzeja Musiała. Straty wynoszą do 4000 zł.

We wsi Felinów, w zagrodzie Antoniego Domagały, pożar wyrządził strat na sumę 8.500 zł., a we wsi Radomin pożar zniszczył zagrodę Pawła Piskuły, wartości 8.000 zł.

Pożary te wybuchły wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Kronika sądowa

Tajna gorzelnia

WARSZAWA. — W Wydziale Karno-Skarbowym Sądu Okręgowego odbył się proces organizatorów tajnej gorzelni. Karol Marcinkowski, właściciel zagrody w Dziuninie, gdzie zainstalowana była gorzelnia, skazany został na 6 miesięcy więzienia i 5000 zł. grzywny, zięć jego Gotfryd Gerber, na 5 miesięcy więzienia i 3 tys. zł. grzywny, Kucharski na 6 miesięcy i 2 tys. zł. grzywny.

Orderomanja

WARSZAWA. — Na tle orderomanji wytworzył się zyskowny proceder, polegający na sprzedaży szeregu odznaczeń, nieuznawanych przez państwo. W danym wypadku chodzi tu o Krzyż Obrońców Wołynia i Krzyż Armji gen. Bałachowicza.

Wczoraj w Sądzie Grodzkim XI oddziału zasiadł na ławie oskarżonych sekretarz komisji likwidacyjnej kapituły Krzyża Armji gen. Bałachowicza, Tadeusz Woydyłło. Akt oskarżenia zarzucał mu, że wyłudził od emerytowanego oficera, Jabłońskiego, 250 zł. za odznaczenia, za które już wpłacono należność. Jabłoński był swego czasu sekretarzem kapituły i stanowisko jego objął Woydyłło. Na rozprawie miał być zbadany w charakterze świadka gen. Bałachowicz. Generał nie zjawił się na rozprawę, nadsyłając list, z którego wynika, że Woydyłło wpłacił pobrane pieniądze, natomiast oszustw dopuścił się Jabłoński. Po zbadaniu kilku świadków sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Kradzież u adwokata

WARSZAWA. — W Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa o kradzież kilkunastu tysięcy złotych z mieszkania adw. Rozensztata. Pod zarzutem kradzieży odpowiadali służąca adwokata, Józefa Patyńska, oraz mąż jej Wiktor. Skradzione z biurka adwokata pieniądze zostały użyte na posag i nabycie gospodarstwa rolnego pod Warszawą. Sąd skazał Patyńską i jej męża po półtora roku więzienia.

Sprawa b. posła Dymowskiego

WARSZAWA. — Przed Sądem Najwyższym znalazła się sprawa b. posła, dr. Tadeusza Dymowskiego, oskarżonego i skazanego przez Sąd Okręgowy za nadużycia i fałszowanie bilansów. Sąd Apelacyjny uniewinnił Dymowskiego z zarzutu fałszowania bilansów, uznając go jedynie winnym nadużyć. Obecnie Sąd Najwyższy skasował wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

W okresie 1920 — 1933

Zalesiono 562.000 ha

Działalność Administracji Lasów Państwowych w pierwszych latach po przejęciu lasów od zaborców napotykała w dziedzinie odnowienia lasów na wielkie trudności.

Trudności te, spowodowane względami natury politycznej i gospodarczej, mogły być usunięte jedynie stopniowo.

Działania wojenne oraz rabunkowa gospodarka okupantów pozostawiły około 240000 ha wyrębów, wypalenisk i innych niezalesionych powierzchni leśnych z wyjałowioną, zdziczałą glebą.

O wysiłkach Administracji Lasów Państwowych, zdążających do obrócenia pod uprawę leśną powierzchni, nadających się do zalesienia, świadczy cyfrowe zestawienie, ilustrujące stosunek powierzchni corocznych wyrębów do powierzchni zalesień w poszczególnych latach (w hektarach — pierwsza liczba oznacza powierzchnię wyrąbaną, druga powierzchnię zalesioną):

1920/21 r.: 19.915 — 21.420; 1921/22: 19.068 — 21.807; 1922/23: 22.000 — 30.404; 1923/24: 29.576 — 38.972; 1924/25: 56.459 — 43.878: 1925/26: 39.243 — 46.893; 1926/27: 33.603 — 54.337; 1927/28: 35.810— 52.727; 1928/29: 34.116 — 50.731; 1929/30: 28.484 — 47.123; 1930/31: 24.178 — 69.725; 1931/32: 21.948— 42.319; 1932/33: 22.000 — 42.000.

W ten sposób w okresie powojennym łączna powierzchnia wyrąbana wyniosła 377.400 ha, powierzchnia zalesiona zaś — 562.336 ha. A więc zalesiono o 184.936 ha więcej, niż wyrąbano.

Kwoty, wydatkowane na odnowienie i pielęgnowanie lasów, obejmujące nowe zalesienia, poprawki, pielęgnowanie gleby i drzewostanów oraz inne wydatki, związane z odnowieniem lasów, poczynając od roku gospodarczego 1927/28 wyrażają się następującemi cyframi: rok 1927/28 9.115.875 zł.; 1928/29 — 10.094.668 zł.: 1929/30 — 8.281.886 zł.; 1930/31 5.855.735 zł.; 1931/32 — 4.234.069 zł.; 1932/33 — 3.904.717 zł.

Pozostała niezalesiona powierzchnia składa się przeważnie z całkowitych lub częściowych nieużytków (bagna, tereny zapędraczone itp.), z których znaczna część dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich meljoracyj będzie mogła być zalesiona. Zalesienie tej powierzchni, licząc się z możliwościami technicznemi i finansowemi, rozłożono w poszczególnych dyrekcjach na najbliższe 4 — 6 lat.

W poczynaniach swych przy zalesieniach zrębów bieżących, Dyrekcja Naczelna kładzie szczególny nacisk na jaknajszersze wykorzystanie możliwości naturalnego odnowienia drzewostanu, jako najbardziej odpornego na pasorzyty i inne klęski.

W dziedzinie pielęgnowania drzewostanu została opracowana szczegółowa instrukcja trzebieżowa, zgodnie z którą nastąpiło przeszkolenie personelu administracyjnego. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie i winna wywrzeć decydujący wpływ na podniesienie jakości drzewostanów.

74 majątki ziemskie

na licytację

W hipotece Sądu Okręgowego w Płocku wystawiona jest lista majątków ziemskich na Mazowszu Płockiem, wystawionych w drugim, ostatecznym terminie na licytację za niepłacenie rat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Licytacja odbędzie się w dniach od 18 czerwca do 7 lipca b. r.

Wystawionych jest ogółem 74 majątki ziemskie, z czego na powiat płocki przypada 7 majątków, ciechanowski — 12, mławski — 14, płoński — 8, przasnyski — 5, sierpecki — 16, rypiński — 12.

Przesunięcia

W sowieckim handlu zagranicznym

„Deutscher Handelsdienst" donosi z Moskwy, że według kursujących tam pogłosek prowadzone są rozmowy o przebudowie sowieckiego handlu zagranicznego. Jak twierdzą rząd sowiecki ma uprzywilejować przy udzielaniu zamówień te kraje, które udzielają handlowi sowieckiemu kredytów, względnie też innych ułatwień. Wielkiem rozczarowaniem dla Sowietów był bill Johnsona, który uniemożliwia — do chwili uregulowania problemu długów — udzielanie kredytów przez Stany Zjednoczone sowieckim organizacjom handlowym.

W chwili obecnej prowadzone są rozmowy między rządami hiszpańskim i sowieckim, dotyczące reorganizacji wzajemnych obrotów handlowych. Chodzi m. in. o znegocjowanie tranzakcyj kompensacyjnych, któreby objęły hiszpańskie dostawy miedzi oraz rosyjskie dostawy produktów naftowych.

Konsumcja materjałów napędowych

w Polsce

Konsumcja materjałów napędowych w Polsce stała zawsze niepomiernie nisko w stosunku do obszaru naszego kraju i jego zaludnienia. Pośród 24 krajów Europy, nie licząc Rosji, pod względem ilości konsumowanej rocznie benzyny Polska stoi na 14 miejscu, za Austrją. Jeśli przeliczymy natomiast konsumcję roczną benzyny na głowę ludności, to okaże się, że Polska jest na 22 miejscu, nawet za Litwą. Mniejszą niż u nas konsumcję benzyny na głowę ludności pośród krajów Europy posiadają tylko dwa kraje bałkańskie: Jugosławja i Bułgarja. Światowa konsumcja benzyny (88 krajów) wynosi około 40 litrów na głowę ludności rocznie, w Polsce zaś — około 2 litrów.

W liczbach absolutnych konsumcja środków napędowych w Polsce wynosiła (w cysternach po 10 tonn):

	1929	1930	1931	1932	1933
Benzyna	8980	9814	8351	7176	6642
Benzol	300	350	400	400	420
Spirytus	41	272	200	138	646
Razem	9321	10436	8951	7714	7708

Jak widzimy, w stosunku do 1930 r. spadek konsumcji w r. 1933 wynosi dla wszystkich środków napędnych razem ponad 26 proc. Jeśli chodzi o benzynę, to ostatnio konsumcja materjałów napędowych przesunęła się na jej niekorzyść — spadek konsumcji benzyny w rozpatrywanym okresie wynosi też ponad 32 proc.

Rejestracja

zwierząt gospodarskich

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów o statystyce produkcji rolnej, odbędzie się na terenie Warszawy w czasie od 2 do 7 lipca rejestracja zwierząt gospodarskich. W związku z tem od 18 do 23 b. m. dokonywana będzie wstępna lustracja wszystkich nieruchomości w Warszawie. Komisarzowi spisowemu, zaopatrzonemu w urzędową legitymację, udzielać należy wszelkich informacyj, dotyczących rejestrowanych zwierząt, koni, bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i kóz oraz umożliwić w razie potrzeby dostęp do zwierząt. Winni niedostarczenia informacyj ulegną karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 1 miesiąca.

Rewizja składek

ubezpieczeń od wypadków

Ministerstwo Przemysłu i Handlu poparło postulaty sfer gospodarczych, przemysłowych, domagających się obniżenia składek na ubezpieczenia robotników od wypadków przy pracy oraz nowego przeszeregowania zakładów przemysłowych według kategoryj niebezpieczeństwa grożącego zatrudnionym w nich robotnikom.

12.000.000 złotych

Zaległości za wodę

Okazuje się, że właściciele domów winni są gminom za wodę ok. 12 miljonów zł. tytułem zaległości, z której to sumy około 6,7 miljonów zł. przypada na Warszawę.

Stan ten spowodowany jest tem, iż nie można zamykać dopływu wody w razie niepłacenia rachunku; wyjątkiem jest b. dzielnica pruska, w której możność wstrzymania dopływu wody istnieje i dlatego zaległości z niepłaconych rachunków są prawie żadne. W najbliższym czasie Ministerstwo Opieki Społecznej ma wydać zarządzenie, zezwalające na zamykanie dopływu wody, jeśli właściciele nieruchomości zalegają z opłatą należności. Prawo do zamknięcia dopływu wody będą miały Zarządy Wodociągów w 90 dni po terminie płatności rachunku. Dopływu wody nie można będzie jednak zamykać w domach, gdzie mieszczą się szpitale, szkoły lub inne zakłady użyteczności publicznej. W razie zamknięcia wody w domu prywatnym, uruchomiony będzie dla lokatorów jeden hydrant na podwórzu.

Światowy ruch

cen zbożowych

W związku z wiadomościami, dotyczącemi tegorocznych zbiorów światowych pszenicy i innych zbóż, wysuwa się sprawa, intensywnie dyskutowana w prasie, w jaki mianowicie sposób prawdopodobne zmniejszenie się tegorocznych plonów wpłynie na ceny zbóż na rynkach światowych. Na marginesie tych rozważań podajemy zestawienie statystyczne, dotyczące cen światowych pszenicy w ostatnich latach:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Chicago Hard Winter 2	Hamburg Manitoba I	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna: 1928/29	39.22	44.30	46.08
1929/30	38.06	41.54	39.74
1930/31	25.94	26.92	27.36
1931/32	18.10	23.27	25.59
1932/33	18.01	19.17	30.26
1933 r. 15—20 V	20.86	19.52	36.48
1934 r. 2—7 IV	17.36	16.18	19.23
9—14	17.08	16.16	18.64
16—21	15.57	15.82	18.06
23—28	15.30	15.70	17.55
30— 5 V	15.64	15.81	17.16
7—12	17.06	16.68	16.61
14—19	17.43	—	17.04

Jak wiadomo, rynki światowe wykazały w ostatnich dniach tendencję wyraźnie zwyżkową.

Kodeks

etyki lekarskiej

Przygotowana od kilku lat przez Naczelną Izbę Lekarską sprawa uchwalenia kodeksu deontologji lekarskiej, mającego obowiązywać wszystkich lekarzy, posunęła się w r. b. naprzód wobec otrzymania opinji od wszystkich Izb Lekarskich o projekcie zarządu N. I. L.

Obecnie komisja deontologiczna pod przewodnictwem prof. J. Mazurkiewicza przygotowała ostatecznie tekst projektu.

W celu spowodowania powzięcia decydujących uchwał w tej sprawie, zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej postanowił zwołać specjalne posiedzenie plenarne Izby.

Złoto

na Kercelaku

Aniela Małachowska (Krochmalna 69) kupiła na Kercelaku okazyjnie biżuterję złotą (pierścionek i łańcuszek). Była nawet zadowolona, że zepsuła tranzakcję na owo złoto jakiemuś żydkowi, który się licytował w cenie. Dopiero w kilka godzin później Małachowska stwierdziła u jubilera, że próba na złocie jest fałszywa i że kupiła biżuterję tombakową. Oszustkę udało się pochwycić następnego dnia na pl. Kercelego. Była nią Regina Kruszewicz (Barkocińska 4).

Koncesjonowanie

młynarstwa

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowuje ustawę, która przewiduje poddanie przemysłu młynarskiego ścisłej kontroli władz państwowych. Pierwszeństwo w ubieganiu się o koncesje młynarskie mają mieć samorządy miejskie, powiatowe i gminne, organizacje rolnicze oraz spółdzielnie rolniczo - handlowe.

Zjazd

b. Żołnierzy Armji Polskiej we Francji

Zarząd Główny Związku Hallerczyków podaje do wiadomości społeczeństwa i wszystkich Hallerczyków, że z zapowiadanym na dzień 29 i 30 czerwca 1934 r. „II Ogólno Koleżeńskim Zjazdem b. Żołnierzy Armji Polskiej we Francji" — ani Związek Hallerczyków, ani też Naczelny Wódz tej armji, generał Józef Haller, nie mają nic wspólnego.

Zjazd powyższy podobnie, jak się stało w roku zeszłym ze słynnym „Zjazdem Błękitnych" w Gdyni, nie znajdzie również i dzisiaj najmniejszego echa w szeregach Hallerczyków, wszyscy bowiem Hallerczycy wiedzą, że Zjazd ten urządza sanacyjne Stowarzyszenie Weteranów z pułkownikiem Markusem na czele, a nie Związek Hallerczyków, cieszący się uznaniem całego Narodu i wierny sztandarom Błękitnego Wodza.

W KILKU WIERSZACH

WIOSENNE ZASIEWY W SOWIETACH

Według danych sowieckich program wiosennych zasiewów zrealizowany został w Sowietach w przeszło 98 proc. Powierzchnia zasiewów przekracza 9 i pół milj. ha. Kołchozy zrealizowały program zasiewów w 102 proc.

UMOWA CLEARINGOWA WŁOSKO - BULGARSKA

Zawarta została między Włochami a Bułgarją umowa clearingowa, na mocy której Bank Włoch i Bułgarski Bank Narodowy będą przyjmować i wypłacać na podstawie świadectw pochodzenia towarów należności za przywóz i wywóz między obu krajami. Prywatne tranzakcje kompensacyjne w Bułgarji będą zezwalane za uprzednią zgodą włoskiego Instytutu Rozrachunkowego. Umowa obejmuje i dotychczasowe należności, pod warunkiem, że będą one zgłoszone do dnia 15 czerwca.

STAN ZASIEWÓW NA WĘGRZECH

Sprawozdanie węgierskiego Ministerstwa Rolnictwa o stanie zasiewów stwierdza, iż ostatnie deszcze poprawiły widoki na zbiory pszenicy, tak, iż należy oczekiwać średnio dobrych zbiorów tego zboża. Żyto w dalszym ciągu rozwija się słabo; toteż spodziewać się należy, że zbiory żyta, podobnie jak i zbiory jęczmienia i owsa, będą stosunkowo słabe. Zasiewy kukurydzy przedstawiają się dobrze. Poprawił się również stan zasiewów ziemniaków i buraków.

OBRÓT MIEDZIĄ W NIEMCZECH

Ministerstwo Gospodarki Rzeszy wydało rozporządzenie, zakazujące wywozu miedzi surowej zagranicę. Jak wiadomo, w ostatnim czasie wydany został zakaz używania miedzi do wyrobu drutów, służących dla przewodów elektrycznych.

OZIMINY W BUŁGARJI

Według informacyj bułgarskiego Ministerstwa Gospodarstwa Narodowego zbiory zbóż ozimych będą skutkiem długotrwałej suszy o 30 — 40 proc. słabsze od normalnych. Zasiewy jare zapowiadają się natomiast lepiej. Zbiór owoców zapowiada się bardzo dobrze.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.27; frank francuski 34.96; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 26.70; marka niemiecka 193.50; szyling austrjacki 98.80; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.91¼; Rubel złoty 4.60.

Dewizy: Berlin 200.75; Belgja 123.76; Gdańsk 172.70; Holandja 359.45; Londyn 26.70; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29½; Paryż 34.96; Praga 22.05; Szwajcarja 172.14; Sztokholm 137.65; Włochy 45.65; Oslo 134.10.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43.80; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64.75, 6 proc. Poż. Dolarowa 72.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64; 7 proc. Poż. Śląska 66.25; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 47.25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 36; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 66; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56.25.

Akcje: Bank Polski 83.75; Lilpop 10; Starachowice 10.15; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20.25; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3.50; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 12. 6. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. Żyto jednolite 700 kg. 14,50—15,00; pszenica jedn. 748 gl. 21,50—22,00; pszenica zbierana 737 gl. 21,00—21,50; owies jednolity 468 gl. 16,00—16,50; owies zbierany 438 gl. 15,50—16,00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 15,50—16,50; groch polny z workiem 22,00—24,00; groch Wiktorja z work. 35,00—38,00; wyka 14,50—15,00; peluszka 15,50—16,00; seradela podwójnie czyszczona 8,50—9,50; łubin niebieski 6,75—7,25; łubin żółty 8,75—9,25; mak niebieski z work. 52,00—57,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 35,00—39,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 31,00—35,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 26,00—31,00; III gat. pośledni 18,00—23,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 proc. 23,00—24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 procent 19,00—20,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 19,00—20,00; mąka żytnia poślednia 12,00—14,00; otręby pszenne szale 11,00—11,50; pszenne średnie 10,50—11,00; żytnie 9,25—9,75; kuchy lniane 18,00—18,50; rzepakowe 12,50—12,00; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 15,50—16,00; śruta sojowa 19,00—19,50. Ogólny obrót 890 tonn w tem żyta 248 tonn. Usposobienie spokojne.

Pearl S. Buck

67)

SYNOWIE

Powieść

Po skończonym posiłku Wang Drugi zabrał ze sobą Zajęczą Wargę i udał się z nim do mieszkania najstarszego brata. Kazał mu poczekać w przedsionku, gdyż zamierzał wyciągnąć brata z domu i zaprosić do herbaciarni. W przeciwnym razie nie uniknęliby spotkania z żoną Wanga. Polecił więc Zajęczej Wardze, by się trzymał na uboczu, bo gdy go dostrzeże pani domu, nie uwolni się już od obowiązku wysłuchania nudnej gadaniny. Wang Drugi wszedł do wnętrza mieszkania, przeszedł przez kilka podwórców i skierował się do sypialni brata. Zastał go pogrążonego we śnie. Brat spoczywał na łóżku i chrapał głośno. Obok niego stała miednica z żarzącemi się węglami.

Wang Najstarszy miał lekki sen, więc odrazu poczuł lekkie dotknięcie ręki brata i zerwał się na równe nogi. Odsapnąwszy, popatrzał nań nieprzytomnym wzrokiem, wreszcie zrozumiał czego od niego chce, sięgnął po futrzane odzienie, leżące przy łóżku i wyszedł cichutko wślad za bratem. Nikt ich nie zauważył, oprócz ładnej nałożnicy, która wychyliła główkę przez drzwi, ale Wang Najstarszy podniósł rękę w górę, nakazując jej milczenie. Chociaż nałożnica była nieśmiała i drżała ze strachu przed małżonką swego pana, nie powiedziała nic, umiała bowiem kłamać jak dziecko i zawsze potrafiła się wykręcić od dokładnej odpowiedzi.

Poszli tedy trzej mężczyźni do herbaciarni, a tam Zajęcza Warga powtórzył sprawozdanie od początku. Wang Najstarszy, słuchając go, stękał żałośnie, że nie posiada innego syna, którego mógłby oddać najmłodszemu brata. Nękała go zazdrość, że synowi drugiego brata tak się dobrze powodzi.

Po przybyciu do herbaciarni Zajęcza Warga powtórzył swoje sprawozdanie. Wywarło ono wstrząsające wrażenie na Wangu Najstarszym. W głębi duszy żarła go zazdrość, że synowi drugiego brata dobrze się powodzi, nie zdradził jednak swych uczuć wtórował Wangowi Drugiemu, gdy ten mówił ile pieniędzy zamierza dostarczyć Tygrysowi. Lecz gdy wrócił do domu, dał upust niezadowoleniu, które go nękało. Udał się natychmiast do najstarszego syna. Zastał go leżącego na wielkiem łożu, pod badlachimem i czytającego swawolną książkę „Trzy ładne kobietki". Na widok ojca zerwał się z posłania i ukrył książkę w fałdach szaty. Ojciec zresztą nie zauważył niczego, gdyż był pochłonięty własnemi myślami.

— Synu, czy ty nadal zamierzasz iść do stryja i dążyć wraz z nim do sławy? — zapytał go nagle.

Syn Wanga Najstarszego dawno zaniechał dziecinnych marzeń o sławie, popatrzał więc na ojca ze zdziwieniem i ziewnął, rozchylając różowe, dziewczęce usta.

— Czy rzeczywiście byłem kiedyś tak niemądry, że chciałem zostać żołnierzem? — odparł uśmiechając się do ojca.

— Ależ niema o tem mowy — odrzekł ojciec. — Zostaniesz kimś bardzo znacznym. Będziesz najbliższym pomocnikiem stryja.

Poczem zniżył głos i jął kusić syna:

— Twój stryj jest już jenerałem. Osiągnął najwyższe stanowisko dzięki podstępowi. Najgorsze ma już za sobą.

Młodzieniec potrząsnął przecząco głową. Wang Najstarszy zrozumiał nagle, że syn jego jest gnuśnym, rozpieszczonym młodzikiem, pozbawionym wiary w wyższy cel życia i zajętym jedynie sobą. Jedyną jego troską było zadziwić znajomych strojami.

Patrzał teraz Wang Najstarszy na syna odzianego w jedwabną bieliznę, leżącego na jedwabnej kołdrze i pomyślał, że przypomina on raczej ładną, wypielęgnowaną kobietę, niż mężczyznę. Z włosów jego biła mocna woń olejków i perfum, cerę miał gładką i różową, dbał bowiem o nią jak o skarb najcenniejszy. Największą nagrodą były mu pochwały przyjaciół, z którymi spędzał noce w spelunkach. Był pospolitym typem młodego eleganta, pochodzącego z bogatego rodu. Niktby się nie domyślił, że dziadkiem jego był Wang Lung, prosty kmiotek, syn ziemi. Przez krótką chwilę Wang Najstarszy przedarł się myślą przez sieć osobistych trosk i popatrzał jasnym wzrokiem na rodzone dziecko. Ogarnął go lęk. Zawołał podniesionym głosem, który brzmiał inaczej niż zwykle:

— Boję się o ciebie, synu! Boję się, że źle skończysz.

I dodał niemal krzycząc:

— Powinieneś wyjść stąd i zabrać się do pracy, a nie starzeć się w bezczynności.

Jakże żałował teraz, że nie wykorzystano ongi momentu, gdy chłopiec miał jeszcze jakieś wyższe dążenia i trwał się do czynu. Teraz było już za późno.

Młodzieniec usiadł na posłaniu i przemówił do ojca tonem rozkapryszonego dziecka:

— Gdzie moja matka? Zapytam jej, czy chce, bym opuścił jej dom rodzinny. Zobaczymy, czy jej także zależy na tem, by się mnie pozbyć?!

(D. c. n.).

Kto ma złotówkę-niech czyta!

Wędrówka po księgarniach taniego tygodnia

Tani okres sprzedaży książek pod hasłem „lektura na wakacje" trwać będzie tylko do soboty, dlatego też trzeba przeczytać to sprawozdanie odrazu. Natychmiast. Nie odkładać na potem. Książka, która jest ci potrzebna, może już zostać wyczerpana. Bo powodzenie jest. Miłośnicy książek spędzają całe popołudnia na wędrówce od księgarni do księgarni, od wystawy do wystawy, oglądają i przebierają i kupują. Kupują skromnie. Niekoniecznie powieści najdroższe z tańszych, czyli takie, za które trzeba jeszcze zapłacić 3, 4 złote. Wydają po złotówce, nabywają książki specjalne, starannie przez nich wyszukane, naukowe, wartościowe, dawniej niedostępne, dziś w sprzedaży po 60 gr., 80 gr., 1 zł., 1.20 zł.

Polonista, historyk, fanatyk literatury klasycznej, ekonomista, prawnik — a więc ludzie, którzy muszą kupować książki — popełniają przestępstwo wobec własnej kieszeni, jeśli nie kupują teraz. Właśnie teraz, gdy tanio. Niech uczą się sprytu handlowego od starych ciotek, które osłonięte parasolem od słońca i deszczu poszły zdobywać powieści dla młodzieży: zbadały starannie kalendarz, wynotowały wszystkie imieniny bratanków, siostrzeńców, siostrzenic, pupilków i maszerują z „Małym lordem" pod pachą, z „Anią z Avonlea", z Doliną bez wyjścia" i „Polowaniem w Afryce".

Stop. Czytelnik jest już chyba dostatecznie zachęcony do przeczytania dalszego ciągu, do wysłuchania rzeczowej informacji.

A więc informujemy. Racjonalnie. Jak w wykładowni handlowej. Jaki hurtownik dostarczył towaru, jaki detalista go sprzedaje, jaki to towar, ile kosztuje.

Większe ilości książek na tani tydzień rzuciły następujące firmy: „Rój", „Krakowska spółka Wydawnicza", „Bibljoteka Polska", „Gebethner i Wolff", „Arct", „Książnica - Atlas", „Wydawnictwo polskie Wagnera" (Poznań), „Przeworski".

„Rój" jest pozycją najważniejszą ilościowo. Rzucił na rynek około 180 powieści w cenie od 30 groszy do 4 złotych, oraz 200 tomików Bibljoteczki Historyczno-Gograficznej po 12 gr. tomik. 180 powieści trzeba podzielić na kilka grup.

Pierwszą z nich niech będzie lekka, niefrasobliwa lektura. Tu mamy pięć powieści Duvernois po 80 groszy, cztery książki Zoszczenki w tej samej cenie, kilka książek Londona w rozmaitych cenach, dla amatorów powieści sensacyjnych — 8 tomów Hellera po 80 groszy, dla licznych sympatyków Locke'a — 10 powieści tego angielskiego autora o cenach katalogowych od 6 do 9 zł., sprzedawanych obecnie po 3 zł. Locke „idzie" najbardziej. Tak informują w księgarni, pokazując, że stos powieści Locke'a jest już najniższy.

Teraz przejdźmy do polskich autorów wydanych w „Roju". Jest tu porcja Germana i Zarzyckiej, ale jest i Meissner, Sieroszewski, Rymkiewicz, Kaden - Bandrowski. Najwartościowszą zaś pozycję stanowi literatura zagraniczna, przeważnie z „Serji dzieł XX wieku". To jest właśnie to, co istotnie warto kupić i warto zachować w swej bibljotece, pilnie strzegąc przed pożyczającymi, a nie oddającymi. Będzie ich dużo, bo książki są dobre i można je z pewną dumą wystawić na czoło naszego księgozbioru.

Recytujemy więc tytuły: „Boston" Sinclaira po 1 zł. 50 gr. oraz po 3 zł. inne jego powieści: „Król Węgiel", „Stolica", „Spekulanci", „Mokra parada", „Służba państwowa". Z cyklu powieści o wojnie: Frey „Apteczka polowa", Dos Passos — „Trzej żołnierze", Hemingway — „Pożegnanie z bronią", Glaaser — „Rocznik 1902", dalej — trzy książki Rotha z „Hiobem" na czele, doskonała powieść satyryczna John'a Erskine'a „Prywatne życie pięknej Heleny", „Belija" — Giraudoux, trzy powieści Moranda, trzy książki Hermana Hesse, „Fałszerze" — A. Gide'a, głośny „Manhattan Transfer" — Dos Passosa (4 zł. zamiast 14 zł.), „Portret młodego artysty" — Joyce'a, przekład „Education Sentimentale" Flauberta p. t. „Szkoła serca", dwa tomy „Wierzb nad Sekwaną" Jana Wiktora i nakoniec kolubryna Kadena - Bandrowskiego „Mateusz Bigda" za złotych 20. Zdaje się, że tu odstraszy cena. Na zakończenie wymieńmy popularnego Curwooda, którego siedem powieści jest po zł. 2,50 tom. I jeszcze dorzućmy — polskich autorów szukać u „Gebet. i Wolffa".

Dla odmiany przejdziemy do książki specjalnej. **„Krakowska Spółka Wydawnicza"** w lokalu księgarni Przeworskiego urządziła wyprzedaż likwidacyjną. Na tej wyprzedaży spotkaliśmy największe okazje. Przedewszystkiem głośne dzieło Jakóba Burckhardta: „Kultura odrodzenia we Włoszech", dostępna dotychczas tylko dla większych bibljotek (24 zł.), obecnie w cenie 4 zł. Historycy kultury powinni stanąć w kolejce po tę książkę. Dalej znana serja „Ze studjów nad literaturą" z książkami: Borowego „O wpływach i zależnościach w literaturze" (30 gr.), monografją Windakiewicza o Kochanowskim (1 zł.), Zielińskiego o Sofoklesie, Kucharskiego o Fredrze, St. Kota o Modrzewskim, Kołaczkowskiego o Kasprowiczu (1 zł.).

Książkę naukową znajdziemy także w **„Bibljotece Polskiej"**. Brücknera — Historja języka polskiego, Historja literatury polskiej, cała serja t. zw. żółtych tomików, oraz liczne studja historyczne i literackie. Pozatem na ladzie w księgarni „Bibljoteki" na Nowym Świecie leży komplet pism Tetmajera za 10 zł., tomy trylogji Żuławskiego po 2 złote, moc książek francuskich, tomiki bibljoteki Nelsona po 70 groszy, Staffa po 1 złoty.

Czy sprzedaje się poezje? Ależ tak — osobliwa na dzisiejsze czasy odpowiedź — sprzedaje się! Sprzedaje się tembardziej, że są tanie. Wogóle idzie książka tania, książki droższej choćby była dużą okazją sprzedaje się niewiele. Przykładem może być „Historja Rewolucji Rosyjskiej" Trockiego z ceną zniżoną z 36 zł. na 9 zł.

Dotknęliśmy dziedziny **Książki dokumentarnej**. Zwracają tu uwagę reportaże Knickerbookera po 1.50 gr., Aldanowa — „Współcześni" (3 zł.).

Aldanow jest na składzie u **Przeworskiego**. Przeworski przygotował wiele książek, z których najpoważniejsze pozycje stanowią: dzieła Mickiewicza (30 zł.), Słowackiego (36 zł.), Krasińskiego (18 zł., Kasprowicza (37.50), oraz poszczególne tomy Dickensa, Dostojewskiego, Tołstoja i Wikt. Hugo.

„Książnica Atlas" sprzedaje ze zniżką 30 proc. swą popularną „Bibljotekę Iskier" dla młodzieży, **Arct** wyprzedaje również powieści dla młodzieży i nie narzeka na obroty, dodaje tylko, że powieści podróżnicze i tego typu, co „Ania z Zielonego Wzgórza" zawsze mają powodzenie.

W „Książnicy - Atlas" spotykamy się z arystokracją taniego tygodnia. Są to książki pięknie wydane, drogie nawet i teraz, przy których tylko ta pociecha, że przedtem były droższe. Więc — serja „Cuda Polski" Wagnera po 11 — 14 złotych tom, „Ludwik XIV" Bertranda za 14 zł., „Serce nienasycone" Adamczewskiego w tej samej cenie. Do owej książkowej arystokracji trzeba jeszcze zaliczyć tomy „Bibljoteki Laureatów Nobla" w cenie 6 — 8 zł. w oprawie, 3.50 — 6 zł. bez oprawy. Są to wybrane arcydzieła literatury, a jednak kupowane słabo. Cenę za mało obniżono, w roku ubiegłym, gdy tom tej „Bibljoteki" kosztował w tanim tygodniu 2 — 4 zł. miała ona ogromne powodzenie. Dziś niewszyscy obniżyli jej cenę: można ją dostać tylko w „Książnicy" i w „Księgarni św. Wojciecha".

„Księgarnia św. Wojciecha" przygotowała dużo własnych wydawnictw, t. zn. powieści Miłaszewskiej, Jerzego Bandrowskiego, książki dla młodzieży, literatura moralna. Trzeba podkreślić, że w tej księgarni przyjęto nas najuprzejmiej, najtroskliwiej. Wdaliśmy się w rozmowę, z której taki wyniknął morał: książka istotnie jest dziś za droga, książka powinna i może być tańsza. Praktyka mówi, że książki taniej, a o wysokim poziomie literackim, przy pomocy umiejętnej reklamy, można bardzo dużo sprzedać.

Przykłady: Papiniego „Goga" w pierwszem wydainu sprzedawano dwa egzemplarze dziennie, w drugiem wydaniu przy cenie 3 zł. sprzedawano 10 egz. dziennie. „Wyznania" św. Augustyna — w cenie 4 zł. poszły od Wielkanocy w 450 egzemplarzach. Oto właściwa rola książki. Być dobrą, być tanią, rozejść się masowo.

Jeśli idzie o taniość musimy sprostować jedną informację: okazało się, że „Bibljoteka Wiedzy" Trzaski, Everta i Michalskiego nie została włączona do taniego tygodnia. Zwiodła nas niezręcznie umieszczona w księgarni cena: A że nas zwiodła, że zwróciła uwagę, to znaczy, że chcielibyśmy mieć ją tanio, dostępną dla przeciętnego inteligenta, a nie, jak teraz, w cenie conajmniej 10 złotych.

3 dzień Kongresu Autorów Dramatycz.

Jutro goście jadą do Białowieży

Dzień wczorajszy zakończony rautem u kom. Kościałkowskiego, poświęcony był rozpatrywaniu na komisjach poszczególnych zagadnień prawa autorskiego. W sprawie tej wyłoniła się różnica zdań między dużemi a małemi związkami, której nie usunięto także i na plenum popołudniowem.

W związku z tem, dzisiejszy dzień poświęcony jest prawie całkowicie obradom. Od godz. 9.30 do 11.30 obradowało plenum Kongresu, poczem goście zwiedzali park Łazienkowski, pałacyk Stan. Augusta i Belweder. Popołudniu znowu toczyły się obrady w pałacu Staszica. Wieczór jest wolny, niewypełniony żadnym oficjalnym programem, tak, że uczestnicy Kongresu mogą przygotować się do jutrzejszej wycieczki do Białowieży.

Wyrusza ona o godz. 7 m. 20 rano, a wraca o 12-ej w nocy. W ten sposób cały Kongres na czwartek wyjeżdża do puszczy Białowieskiej.

Dyr. Szyfman pertraktuje

Organizowanie teatrów T. K. K. T.

Donieśliśmy wczoraj o rozpoczęciu przez dyr. Szyfmana pertraktacyj z aktorami i reżyserami w celu skompletowania zespołu 5-ciu teatrów T. K. K. T. Pertraktacje te natrafiają na dość znaczne trudności jeśli idzie o t. zw. „emerytów" b. teatrów miejskich, których niebywała uchwała zarządu T. K. K. T. pozbawiła prawa zaangażowania się na stałe. Propozycje „dniówek" nie wzbudzają entuzjazmu wśród „emerytów", którzy posiadają niejednokrotnie wszystkiego około 200 zł. emeryturki.

Jak słychać w dyrekcji teatrów ma być utworzony lektorat literacki, który zajmie się czytaniem i kwalifikowaniem sztuk do wystawienia. Na czele lektoratu stanie p. Bolesław Gorczyński, mając do pomocy pp. Michała Rusinka (urzędnika wydziału Sztuki Min. Oświaty) i Leona Pomirowskiego (współredaktora „Pionu"). Pertraktacje są w toku.

Jeśli idzie o reżyserów, to brani są pod uwagę Zelwerowicz, Schiller, Węgierko, Borowski, Trzciński, Warnecki i Wierciński, nadto do poszczególnych sztuk Ordyński i Chaberski.

Codziennie prowadzi dyr. Szyfman rozmowy z aktorami, których spis podaliśmy w wczorajszym numerze. Rozmowy te mają narazie charakter informacyjny. Proponowane pensje wahają się w granicach od 300 do 1200 zł.

Oprócz artystów scen warszawskich, zaangażowani będą również do teatrów T. K. K. T. wybitniejsi artyści scen prowincjonalnych. Zwłaszcza zespół kobiecy ma być silnie wzmocniony przez młode aktorki z miast prowincjonalnych. Mówi się o Barbarze Ludwiżance z Krakowa i Sawickiej z Poznania, Zofji Grabowskiej z Poznania. Zostanie również zaangażowana świetna artystka i reżyserka Stanisława Wysocka.

* * *

Coraz szerzej rozchodzą się pogłoski o organizowaniu kilku teatrów prywatnych, poza monopolem T. K. K. T. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy do czasu ukończenia pertraktacyj przez dyr. Szyfmana, bowiem w skład teatrów prywatnych mają wejść ci aktorzy, którzy nie dojdą do porozumienia z dyr. Szyfmanem. Wiadomo tylko napewno, że wogóle nie podejmie pertraktacyj z dyr. Szyfmanem Stefan Jaracz, który zakłada własny teatr.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Choromański po francusku.** W kolekcji polskiej, wydawanej pod kierownictwem J. A. Teslara, nakładem Malfere ukazał się przekład powieści Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" w tłumaczeniu hr. de France de Tersant i Teslara. Jest to 6-ty skolei tom, wydany w tej kolekcji.

— **Upamiętnienie pojedynku Puszkina.** „Litieraturnyj Leningrad" donosi o projekcie pomnika, jaki ma być wzniesiony w miejscu, gdzie odbył się śmiertelny dla Puszkina pojedynek z Dantesem. W miejscu tem dwukrotnie wznoszono już pomniki, pierwszy został zniszczony, drugi zaś postawiony w r. 1930 przez Towarzystwo im. Puszkina i ma kształt strzaskanej kolumny. Stoi on dokładnie tam, gdzie, według tradycji, padł Puszkin.

Obecnie artysta-plastyk Katonin zaproponował, ażeby na miejscu, z którego strzelał Dantes, zasadzić ciernie. Stąd do pomnika będzie biec dróżka, wysadzona białemi kwiatami, a po obu jej stronach staną ławki, utrzymane w stylu epoki puszkinowskiej. Obok stanie pawilon, w którym mieścić się będzie zbiór prac, omawiających pojedynek Puszkina.

Teatr

— **Wizyta aktora sowieckiego w Warszawie.** Do Warszawy przybył na krótki pobyt znakomity komik Teatru Mayerholda, artysta filmowy Igor Iljinskij, który wystąpi raz jeden w Warszawie.

— **Nowa sztuka Molnara.** Znany w Polsce autor węgierski, Fr. Molnar, napisał nową sztukę p. t. „Cud w górach". (b)

Muzyka

— **Nieznana kompozycja Beethovena.** Ernest Ferand, dyrektor szkoły tańca w Hellerau pod Laxenburgiem (okolica Wiednia) odnalazł dwie nieznane, lub przynajmniej dwie niewydane dotąd kompozycje Beethovena, zatytułowane: „Marsze laksenburskie („Die Märsche von Laxenburg"). Obiedwie te kompozycje mają być odegrane na przyszłym konkursie muzycznym w Wiedniu. (b)

— **Toscanini w Paryżu.** Toscanini dyrygował w Paryżu wielkim koncertem symfonicznym, którego program obejmował symfonję Cezara Francka, „La festin de l'Araignée" Alb. Roussela, „Sarabandę" R. Ducasse'a i „Morze" Debussy'ego. (b)

— **Biografja Niżyńskiego.** Po francusku ukazała się biografja słynnego tancerza Niżyńskiego. Opracowała ją jego żona, a przedmowę napisał znakomity katolicki pisarz francuski, Paul Claudel. (b).

Różne

— **Cykl odczytów polskich w Rzymie.** W końcu maja zakończony w Rzymie został cykl odczytów polskich, zorganizowanych przez Tow. Adama Mickiewicza, które istnieje w Rzymie od lat 30. W roku bieżącym staraniem nowego zarządu (prezes ks. Janasik, rektor kościoła Św. Stanisława, wiceprezes konsul gen. Mazurkiewicz, sekretarz i kierownik sekcji odczytowej dr. Piszczkowski) odbyło się 8 odczytów, ułożonych według pewnego cyklu, mającego na celu przedstawić obraz Polski współczesnej. Odczyty przeznaczone były w poważnej mierze dla księży i zakonników polskich, gdyż kolonja duchowna polska w Rzymie liczy zgórą 500 osób. Prelegentami byli m. in. radca Janikowski, konsul gen. w Rzymie Mazurkiewicz, dr. Piszczkowski, dr. Chromecki, ks. A. Głażewski. Dnia 18 marca staraniem Tow. A. Mickiewicza odbył się obchód imienin Marszałka Piłsudskiego z przemówieniami amb. Wysockiego i konsula gen. Mazurkiewicza. Akcja odczytowa Towarzystwa, która cieszyła się wielkiem zainteresowaniem polskiej kolonji w Rzymie, zarówno świeckiej jak i duchownej, wznowiona będzie na jesieni.

— **Córka Curie-Skłodowskiej przyjeżdża do Warszawy.** Polskie organizacje naukowe zaprosiły do Warszawy dla wygłoszenia odczytu p. Irenę Joljot, córkę Marji Curie-Skłodowskiej. Przedmiotem odczytu będą dokonane ostatnio przez panią Joljot odkrycia z dziedziny radjoaktywności. (b)

Wątpliwości językowe

Pięć procent, czy pięć procentów? — Materjały piśmienne, czy pisemne?

Redagowane przez prof. K. Nitscha czasopismo „Język Polski", organ Tow. Miłośników Języka Polskiego, zamieszcza w każdym numerze odpowiedzi redakcji na wątpliwości językowe, wysunięte przez czytelników. W ostatnim numerze znajdujemy dwie kwestje bardzo ciekawe.

Jedna z czytelniczek „Języka Polskiego" zadaje takie pytanie:

— Jestem polonistką i jednocześnie sekretarką rady, pedagogicznej w gimnazjum. Trafia mi się często w protokóle obliczenie procentowe. Przy odczytywaniu go zaznaczam zwykle liczbę mnogą przy wyrazie **procent**, a więc mówię np. 5 pięć proc. — **pięć procentów**, nie **pięć procent**, 2 proc. — **dwa procenty**, nie **procent**. Zwrócono na to uwagę i zasadniczo przyznano mi rację. Chodzi jednak o to, czy zwyczajowa forma **pięć procent, dwa procent**, mająca ogólne zastosowanie (choć według mnie uchybiająca gramatyce), nie jest słuszniejsza i czy nie należałoby dostosować się do niej z racji ogólnego zwyczaju. Proszę przeto o odpowiedź, jak należy mówić: **pięć procentów, czy pięć procent? dwa procenty czy dwa procent?**

Na to redakcja „Języka Polskiego" odpowiada:

— Procent jest, jak wiadomo, wyrazem pochodzenia łacińskiego, który na gruncie polskim utracił pierwotną końcówkę **-um**, podobnie jak **instrument, sakrament, testament**, wywodzące się z łacińskich rzeczowników: **instrumentum, sacramentum, testamentum**. Tylko że darmobyśmy **procentu** szukali w łacinie klasycznej, bo termin ten powstał znacznie później, we Włoszech **(per cento)**, i stamtąd dostał się i do nas, ale w formie zlatynizowanej. Z pochodzenia i budowy słowotwórczej tego rzeczownika wynika zatem jasno, że jest to zrost, złożony z przyimka **pro** i liczebnika rzeczowego **centum**, i że pierwotnie znaczył „od sta". Sczasem się to znacznie przesunęło na samą sumę uzyskaną od sta, i w ten sposób doszło do dwojakiego używania tego wyrazu, jużto w formie rzeczownika, co jest rzeczą wtórną, już też w formie nieodmiennego przysłówka, zgodnie z pochodzeniem i pierwotnem znaczeniem. Sprawa przedstawia się zupełnie jasno, jeśli użyjemy terminów polskich. Będziemy wówczas mówili z jednej strony o **odsetkach** czyli **procentach** (rzeczownikowo), z drugiej zaś strony powiemy **trzy od sta**, albo **pięć od sta**, przyczem nie można w tem znaczeniu powiedzieć **trzy odsetki**, czy **pięć odsetek**. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że „zwyczajowo" czyli tradycyjnie nie mówi się też **trzy procenty**, czy **5 procentów**, bo tu forma odmienna nie ma uzasadnienia, tylko **trzy procent, pięć procent**; toteż naszem zdaniem Słownik Warszawski nie miał prawa opatrywać tych form wykrzyknikiem, a więc *polecać* je odmieniać. Kogo jednak mimo to nieodmienny **procent** razi, niech czyta po polsku: **trzy od sta, pięć od sta**. — W pewnych tylko zwrotach liczba mnoga się trafia, zwłaszcza w przypadkach różnych od mianownika; można np. powiedzieć „okolica to w **90-ciu procentach** polska", ale tylko „Polacy stanowią **90 procent** ludności".

Drugie pytanie brzmi:

— Czy należy mówić „materjały piśmienne" czy „materjały pisemne"?

— Naprzód wyjaśnienie, skąd się wogóle bierze ta dwoistość formy. Obok **darmo** mamy przecież tylko przymiotnik **daremny** (a nie **darmienny**), obok **karczma** — **karczemny**, obok **ujma** — **ujemny** (nigdy zaś **karczmienny** czy **ujmienny**). Tymczasem od rzeczownika **pismo** urabiamy wprawdzie również „prawidłowy" przymiotnik **pisemny**, ale obok niego i **piśmienny**. Co to za twór? Wystarczy przypomnieć sobie podobnie zakończone przymiotniki: **brzemienny, znamienny, plemienny**, pochodzące od rzeczowników **brzemię, znamię, plemię**, by i dla przymiotnika **piśmienny** znaleźć wyraz podstawowy w rzeczowniku **piśmię**. Nie zna go już wprawdzie dzisiejsza polszczyzna, ale używano go u nas jeszcze w wieku XV, a starocerkiewne **pismo** oznaczało poprostu „literę". Nie dziw zatem, że od wieków używamy przymiotnika **piśmienny**, który okazuje się starszy od samego **pisma**. Ponieważ jednak pierwotne **piśmię** zostało całkowicie wyparte przez nowsze **pismo** i uległo zupełnemu zapomnieniu, przeto i przymiotnik **piśmienny** zaczęto zastępować przez nibyto „prawidłowszą" formę **pisemny**. Twór to bardzo świeżej daty (nie zna go jeszcze słownik Lindego), ale kiedy się raz pojawił, to natychmiast wywołał potrzebę zróżnicowania znaczenia, bo trudno przecież — tak się zazwyczaj rozumuje, — żeby dwa wyrazy, różne formą, nie różniły się i znaczeniem. Zaczęto więc dla przymiotnika **piśmienny** przyjmować znaczenie „umiejący pisać", materjały zaś (jako „nieumiejące pisać") powinny być **pisemne**. Podobnież i **piśmiennictwo** —to przecież coś więcej, niż wytwór ludzi, którzy posiedli trudną sztukę pisania, ludzi tylko **piśmiennych**, nazwijmy więc „literaturę" **pisemnictwem**! (taką formę propaguje profesor Brückner)). — Wszystko to nie ma uzasadnienia historycznego. **Piśmienny łączy** w sobie od wieków oba znaczenia: „umiejący pisać" i „tyczący się wogóle **pisma** (starego **piśmienia**) czy pisania". Zresztą możliwą jest rzeczą, że podobnie jak znikło **piśmię**, tak zaniknie i przymiotnik pochodny **piśmienny**, ale dopóki istnieje jeszcze w polszczyźnie, póty „materjały **piśmienne**" nietylko że nie są błędem, ale powinnyby nawet mieć pierwszeństwo przed „materjałami **pisemnemi**". Dodamy wkońcu, że gwary które znają już nowszy przymiotnik **pisemny** czy też (w formie prawidłowszej i uzasadnionej etymologicznie) **pisiemny**, łączą z nim właśnie znaczenie „umiejący pisać", a więc znaczenie, któreby język literacki rad zachować jako wyłącznie dla formy **piśmienny**.

TEATRY

WIELKI: Dziś operetka „Giuditta", jutro balet „Pan Twardowski", w piątek „Giuditta".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą - Stępowskim. W piątek premjera komedji Heinrichsa „Awantura o Jolantę".

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja Acharda „Migo" z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko" z Broniszówną, Stanisławskim i Kondratem. W próbach komedja muzyczna „Szczęście na poddaszu".

KAMERALNY: Dziś i jutro tragedja Słowackiego „Mazepa" z Adwentowiczem i Grywińską. Ceny zniżone do połowy (od 55 gr. do 3 zł.).

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA: Dziś i jutro o g. 7.15 wiecz. misterjum Calderona „Tajemnica Mszy świętej".

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Na Hożej nienajgorzej".

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa grafiki reklamowej, oraz prac W. Zawadowskiego, K. Rutkowskiego, E. Schmagia.

ZACHĘTA: Wystawa s. p. Feliksa Jasińskiego, ś. p. Stanisława Jakubowskiego, grupy „Al fresco", Marji Rogowskiej, Marjana Szymanowskiego i Czesława Znamierowskiego.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13,15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M. (Królewska 11), Wystawa malarstwa i rzeźb p. Heleny Zielińskiej.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 20.30 „T. 4". Rewelersy kobiece. Dancing.

KINA

ADRIA: „Spełnione marzenia".
AMOR: „Zbórak z Bagdadu" i film polski.
ANTINEA: „Szalona noc w Zoo" i film polski.
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Wybuchowa blondynka".
CAPITOL: „Rewizor" i „Drewniane krzyże".
CASINO: „Sobowtór".
COLOSSEUM: „Sprytna dziewczyna".
COLOSSEUM (mała sala): „Postrach Arizony" i dodatki.
CORSO: „Zdobyć Cię muszę" i rewja.
EUROPA: „Przygoda o północy".
ERA: „Dziwolągi", „Jenny-Lind".
FAMA: „Papryka" i „Demon miłości".
FORUM: „Maharadża Rampuru" i „Przybłęda".
GLORJA: „Pod szubienicą".
HELJOS: „Życie jest piękne".
KINO X: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".
LOS: „Ostatnia eskapada".
MEWA: „Pocałunek przed lustrem", „Węgierska miłość".
MAJESTIC: „Gwiazdy Broadwayu".
MASKA: „Człowiek małpa" i „Emma".
MARS: „Zaledwie wczoraj".
MIEJSKIE: „Samarang" i „Dlaczego zgrzeszyłam".
MIGNON: „Kajdany życia", „10-ty kochanek".
NOWA TOMBOLA: „Obiad o 8-ej", „Flip i Flap".
NOWY SPLENDID: „Symfonja życia" i rewja.
OKO PRASKIE: „Nowoczesny Robinson" i dodatki kolorowe.
PAN: „Miss Flora".
PETIT TRIANON: „Maskarada miłości", „Kurtyzana".
PROMIEŃ: „Dolina trwogi".
PRAGA: „Rakoczy marsz" i „W twoich ramionach".
RAJ: „Moskwa bez maski", „Dzikie pola".
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo".
RIVIERA: „Wyrok morza" i film polski.
STYLOWY: „Otchłań życia".
ŚWIATOWID: „Hopla".
SOKÓŁ: „Henryk VIII" i „Kobieta Tarczan".
STAROMIEJSKIE: „W szponach tygrysa" i film polski.
TON: „Żółty książę".
UCIECHA: „Córka pułku".
UNJA: „Zakazana melodja" i rewja.
VARIETE: „Burzyciel", nowy program atrakcyj.

Pożary

— Przy ul. Czerniakowskiej 225, w mieszkaniu Józefa Krawczyka, wskutek zaprószenia ognia, zapaliły się różne rupiecie w worku. Pogotowie III oddziału straży, pożar w zarodku ugasiło.

— Przy ul. Nalewki 33, zapalił się samochód ciężarowy, należący do Moszka Michniewicza. Pogotowie I oddziału straży, pożar ugasiło. Samochód uległ częściowemu zniszczeniu.

— Wreszcie przy ul. Tarczyńskiej 3, w domu Kupczaka, wskutek niedostatecznego czyszczenia przewodów kominowych, zapaliły się sadze. Pogotowie III oddziału straży usunęło grożące niebezpieczeństwo

Częściowy strajk kucharzy
w restauracjach warszawskich

Wczoraj w większości restauracyj warszawskich wybuchł strajk kuchmistrzów.

Strajk ten przygotowywany był od dłuższego czasu, ale w planie miał obejmować personel restauracyjny wraz z kelnerami, służbą kuchenną, cukiernikami, a nawet piekarzami. Jednakże między temi poszczególnemi odłamami pracujących nie doszło do porozumienia i w rezultacie zastrajkowali tylko kucharze ze Związku Zawodowego.

W stosunku do innych kategoryj pracowników gastronomicznych kucharze płatni byli najlepiej. Najniższa płaca tygodniowa wynosiła 40 zł., a bardzo wielu kucharzy pobierało 150 zł.

Zatarg wybuchł najpierw o siódmy dzień wolny od pracy. Wobec interwencji inspektoratu pracy restauratorzy ustąpili, starając się współpracować z personelem ściśle w ramach obowiązujących ustaw.

Związek zawodowy kuchmistrzów wysunął wszystkie swoje żądania i objął je aż 42-ma punktami. Kuchmistrze żądają więc umowy zbiorowej, obowiązującej wszystkich pracodawców, następnie podwyższenia płac do 100 i 200 zł. tygodniowo, do czego oczywiście dochodziłoby utrzymanie i szereg drobnych świadczeń.

Wybuch strajku, mający za sobą niewielkie uzasadnienie, skazany jest zgóry na niepowodzenie, a to z tego względu, że strajk objął tylko Związek zawodowy kuchmistrzów, podczas gdy kuchmistrze cechowi pozostali przy pracy. Ponadto w wielu zakładach wzięli się do pracy udziałowcy, którym prowadzenie kuchni nie było obce. Widoki strajku na przyszłość są również nikłe. Wobec tego, że zaczyna się sezon letni, zmniejsza się frekwencja w restauracjach, opartych o kuchnię gotowaną, a zwiększa w zakładach sezonowych.

Wczoraj odbyło się zebranie stowarzyszenia restauratorów. Na zebraniu tem uchwalono nie wdawać się w żadne pertraktacje ze strajkującymi wobec wysunięcia zupełnie nierealnych żądań.

Prócz tego dowiadujemy się, że wczoraj na tle strajku zaszły następujące wydarzenia.

Do ambulatorjum filji Pogotowia, przy ulicy Hożej zgłosił się pomocnik kuchmistrza restauracji baru „Nowa Gospoda" i poprosił o wydanie mu świadectwa, gdyż jak zeznał, został pobity przez szefa kuchni. Lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i wydał Gawrysiowi żądane świadectwo.

Kierownictwo „Nowej Gospody" z całą stanowczością zaprzecza zeznaniu Gawrysia, stwierdza natomiast, iż Gawryś w przeddzień strajku porzucił samowolnie pracę i wyszedł na miasto.

Z polecenia władz bezpieczeństwa dokonano wczoraj w nocy rewizji w lokalu Związku kelnerów i kuchmistrzów przy ul. 3-go Maja Nr. 2. Wobec znalezionych dowodów akcji antypaństwowej lokal opieczętowano, a cały zarząd Związku pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Koncert
na budowę kościoła

Komitet Budowy Kościoła Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus na Powiślu niniejszem podaje do wiadomości, że spowodów od Komitetu niezależnych Reprezentacyjny Koncert, mający się odbyć w dniu 16 czerwca r. b. w salonach Rady Miejskiej, odbędzie się w dniu 7 lipca r. b.

Piasek i gazety w chlebie
Kontrola piekarń w stolicy

W dalszym ciągu funkcjonarjusze P. P. pobierają w piekarniach, za każdym razem w innych dzielnicach w różnych porach dnia, próby pieczywa, które oddawane są do analizy Zakładowi technologji fermentacji produktów spożywczych przy Politechnice Warszawskiej.

W wyniku ostatnich analiz stwierdzono m. in., że w bochenku chleba, pochodzącym z piekarni S. Goldsztajna (Władysławowska 1) p. f. „Kłos" znaleziono spory kawał gazety.

Piekarnia „Samolot" przy ul. Okopowej 1, wypieka chleb pytlowy, w którym stwierdzono poważny brak wagi (730 gramów zamiast 1000 gramów).

Piekarnia K. Hagla (Zakrzewska 3) wypieka chleb bez nalepek, co jest zakazane.

W piekarni S. Trzciny (Krucza 10) stwierdzono w razowym chlebie piasek.

Chleb sitkowy, wypiekany przez piekarnię W. Grejlicha (Nadwiślańska 9) jest ciemny, niesmaczny i posiada zakalec. Chleb razowy, pochodzący z piekarni Gotliba Strekiera p. f. „Wersal" przy ul. Modlińskiej 55, wypiekany jest z dodatkiem podejrzanego pochodzenia melasy zamiast słodu.

Podobnie chleb razowy z melasą wypieka piekarnia „Częstochowska" W. Wdowczyńskiego przy ul. Stępińskiej 5.

Kolej napowietrzna
do Otwocka

Polsko - Belgijskie Towarzystwo Wąskotorowych kolei Dojazdowych w Warszawie, zwróciło się z projektem wybudowania napowietrznej kolei motorowej na prawym brzegu Wisły, narazie na linji Warszawa - Otwock. Projekt w sferach rządowych przyjęto życzliwie.

Po ostatecznem opracowaniu planu sfinansowania budowy tej bardzo kosztownej linji, finansiści belgijscy rozszerzyliby swój udział w towarzystwie prawdopodobnie w formie pożyczki gwarantowanej i oprocentowanej. Sprawa znajduje się w tej chwili w rękach udziałowców belgijskich zagranicą.

Konstrukcja linji będzie całkowicie odmienna od dotychczasowych i w Polsce nigdzie dotąd nieznana i nie budowana. Tor kolejowy położony będzie na konstrukcji żelaznej, biegnącej na wysokości kilkudziesięciu metrów, opartej na wiązaniach żelaznych. Wagony motorowe będą miały formę sterowców ze śmigłem, które wprawiać będzie wagon w ruch, jako narzędzie siły pociągowej z motorów spalinowych. Dzięki sile pociągowej nadanej śmigłu, a nie kołom, wagon - omnibus - sterowiec, będzie mógł rozwijać szybkość do 200 klm. na godzinę.

Budowa wagonów i silników wzorowana ma być na takiej samej śmigłowej trakcji autobusowej na szynach, co stosowana już w Belgji.

Prawdopodobnie względy bezpieczeństwa będą wymagały, aby wagon - sterowiec chodził po linji możliwie najprostszej, bez łuków, których nie brak powolnym kolejkom wąskotorowym, posługującym się jeszcze t. zw. samowarkami.

Krwawy zatarg
o komorne

Wczoraj rano, na Pociejowie (Bagno 8), 34-letni Srul Judka Goldsztaub (Zielna 33), właściciel składu mebli, spotkawszy się z Chaimem Ajzenmanem, sublokatorem swym, również właścicielem składu mebli, zapytywał się kiedy otrzyma zaległe komorne za kwartał w sumie 90 zł. Wynikła sprzeczka, w czasie której Ajzenman porwał młotek, którym uderzył kilkakrotnie Goldsztauba.

Gdy na krzyk napadniętego nadbiegła żona, Szajndla, Ajzenman i ją usiłował uderzyć. Dopiero w obronie stanęli tragarze: Dawid Grynszpan (Zielna 28) i Berek Glatt (Bagno 3), którzy rozdzielili walczących.

Goldsztaub pojechał na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził kilka ran tłuczonych głowy i twarzy, poczem poszwankowany zameldował o tem w VIII komisarjacie policji, załączając, jako dowód rzeczowy, — młotek.

Wyścigi konne

ZAPISY NA 14. VI.

Początek o godz. 4 popoł.

GON. I. Dyst. 2100 mtr.: Ferrato, Hesperia, Rewers, Kinga B. W.

GON. II. Dyst. 2100 mtr. Sprzedażna: Oszbag, Adam, Złota Pantera, Parker.

GON. III. Dyst. 2100 mtr.: Jaspis, Bohun II, Garrick, Nerv, Go-Go, Delfina.

GON. IV. Dystr. 1600 mtr.: Amor II, Hogarth, Moloch.

GON. V. Dyst. 1600 mtr.: Nestor, Kropidło, Menzalówna, Akwaforta, Belgrad, Kaliban.

GON. VI. Dyst. 2400 mtr.: Maestro, Konsul, Lutnia, Pieprz, Valibal, Gandhi, Aramis, Grzela.

GON. VII. Dyst. 1600 mtr.: Karta, Kydonja, Melodja, Terror, Sekunda, Kiwi, Talar.

GON. VIII. Dyst. 1800 mtr.: Turbie, Fenomen, Honorata, Curia, Konstancja, Pellacia, Jontek.

GON. IX. Dyst. 2100 mtr.: Manru, Reeleg, Irrtum, Pilica, Belle Etoile, Juana, Principessa II, Carmen III.

NASZE TYPY:

1) Kinga B. W., Hesperia.
2) Adam, Oszbag.
3) Jaspis, Nerv, Garrick.
4) Hogarth.
5) Akwaforta, Nestor, Kropidło.
6) Aramis, Gandhi, Valibal.
7) Kiwi, Sekunda, Terror.
8) Turbie, Fenomen, Curia.
9) Juana, Belle Etoile, Principessa II.

WYNIKI GONITW Z DN. 12. VI.

GON. II. Dyst. 2400 mtr.: 1) Jaszczur II, chł. Rudzki, 2) Minerwa II (6,5), 3) Baby (160). Tot. 13 zł.

GON. III. Dyst. 1800 mtr.: 1) Labor, ż. Pasternak, 3) Mellon (9,5), 3) Flit (48,5), 4) Eidolon (17,5). Tot. 10,50, fr. 5,50 i 5,50.

GON. IV. Dyst. 2100 mtr.: 1) Grand, ż. Stasiak, 2) Satrapa (27,5), 3) Fulgor (25). Tot 6,50.

GON. V. Dyst. 2400 mtr.: 1) Jawor, ż. Keogh, 2) Jarosław (23,5), 3) Maraton (36). Tot. 6.

GON. VI. Dyst. 1600 mtr.: 1) Złote Runo, ż. Michalczyk, 2) Apatin (12,5), 3) Arinarja (57), 4) Lech (14), 5) Troja II (78). Tot. 19,50, fr. 8,50 i 7.50.

GON. VII. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dniepr, ż. Stasiak, 2) Wigor (26,5), 3) Hermes II (9), 4) Chapeau Bas (21). Tot. 26, fr. 11 i 14.

GON. VIII. Dyst. 2100 mtr.: 1) Cagliostro, ż. Fomienko, 2) Liban (15), 3) Irbit II (50,5), 4) Great Sport (52,50), 5) Fosgen (93,5), 6) Głebia (149,5). Tot. 9, fr. 6 i 7.

Niebezpieczny bandyta
W więzieniu na Pawiaku

Przed kilkoma dniami z więzienia na Pawiaku zbiegł niebezpieczny opryszek, Teodor Alfred Ciszewski, znany z licznych napadów bandyckich na podróżnych w pociągach pod Warszawą. Ucieczka zuchwałego przestępcy z więzienia wywołała niezwykłą sensację i pobudziła organa policyjne do podjęcia akcji pościgowej w szerszym zakresie. Wyniki w tym kierunku wydały nadspodziewanie szybko pozytywne wyniki.

Ciszewskiego wytropiono wczoraj wieczorem w domu nr. 89 przy ul. Czerniakowskiej, gdzie ukrywał się u swych krewnych. Skoro na miejscu zjawiła się policja, osaczony Ciszewski wysunął się z mieszkania na III piętrze przez okno i po rynnie przedostał się na sąsiednią posesję pod nr. 91 przy ul. Czerniakowskiej, gdzie go pochwyciły rozstawione patrole policyjne.

Ciszewski wrócił do więzienia na Pawiaku.

Zamykanie kin
w Warszawie

Dyrektor finansowy Zarządu Miejskiego, dr. Kirkor, zaprosił przedstawicieli zarządu Związku Właścicieli Kinoteatrów celem wysłuchania dezyderatów Związku w dziedzinie podatkowej.

W wyniku dłuższej konferencji i zapoznania się z faktycznym stanem finansowym kinoteatrów, dyr. Kirkor obiecał w najbliższych dniach udzielić definitywnej odpowiedzi.

Jednocześnie zarząd Związku zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku na 15 b. m., albowiem właśc. kin coraz natarczywiej domagają się jednomyślnego zamknięcia kinoteatrów na okres letni.

Dotąd, nie czekając ogólnej decyzji, zamknięto samorzutnie cztery kina: „Hollywood", „Palace", „Italję", a ostatnio „Bajkę".

Chleb
po niższej cenie

Pomimo, że część piekarzy ogłosiła o wprowadzeniu zwyżki cen chleba o 3 gr. na kg., spowodowanej fluktuacjami cen na giełdzie zbożowo - towarowej, której notowania niezawsze odzwierciadlają faktyczny stan rzeczy, ceny chleba pozostały przeważnie bez zmiany i wynoszą 30 gr. za chleb żytni pytlowy i 22 gr. za chleb sitkowy i razowy w sprzedaży detalicznej.

Publiczność powinna zapytywać uprzednio o ceny chleba i nabywać chleb w tych miejscach sprzedaży, w których obowiązują dawne ceny, kontrola bowiem wypieku jest obecnie ze strony władz administracyjnych specjalnie zaostrzona i niema obawy, aby za tańszą cenę nabywano gorszy chleb.

Nowy wicedyrektor
tramwajów miejskich

Objął już urzędowanie nowomianowany wice-dyrektor tramwajów miejskich, p. Tadeusz Kozłowski, dotychczasowy dyrektor kontroli miejskiej. Jak już donosiliśmy, wice-dyrektor Kozłowski będzie kierował w tramwajach Wydziałem Gospodarczo-Rachunkowym. Nominacja drugiego wice-dyrektora jeszcze nie nastąpiła.

Wypadki i kradzieże

ORGJE ROWEROWE

— Przy wylocie ul. Twardej i pl. Grzybowskiego, został przejechany przez rower 11-letni Jankiel Rafał, uczeń (Twarda 1), doznając poranienia lewego uda.

— Na rogu ul. Bonifraterskiej i Franciszkańskiej, również został przejechany przez rower 21-letni Abram Rajchert, talmudysta (Pawia 48), doznając potłuczenia lewej ręki. — Poszwankowani opatrzeni na stacji Pogotowia.

POPARZENIE

3-letni Lejbuś Lipka (Pańska 45), wskutek chwilowego braku opieki, wywrócił szklankę z gorącą herbatą, doznając poparzenia II stopnia klatki piersiowej. Dziecko opatrzone na stacji Pogotowia.

ROZPRAWA NOŻOWA

Na rogu ul. Grójeckiej i Częstochowskiej, w czasie sprzeczki, został uderzony nożem w lewą łopatkę 15-letni Czesław Gadomski, uczeń (Szczęśliwicka 29). Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł. Chłopca opatrzono na stacji Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWO - MOTOCYKLOWE

— 88-letni Leonard Drange, handlowiec (Chmielna 23), został przejechany przez samochód na rogu ul. Marszałkowskiej i Hożej. Starzec doznał poranienia głowy, wstrząśnienia mózgu i złamania kilku żeber.

— 65-letni Jan Mikołajczyk, robotnik, (Burakowska 11), został przejechany przez motocykl na rogu ul. Freta i Mostowej. Starzec doznał potłuczenia głowy i lewej ręki. Po opatrunku, Drange przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, Mikołajczyka zaś — do św. Rocha.

ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO?

W sprawie znalezienia zwłok nieznanego mężczyzny - chrześcijanina, lat około 35-ciu w krzakach na burcie, na wale Miedzeszyńskim, dochodzenie prowadzi policja komis. rzecznego. Jak wiadomo lekarz Pogotowia stwierdził 2 rany postrzałowe okolicy serca, przyczem orzekł, iż denat, od chwili śmierci leżał już 7 — 8 godzin. Rewolweru nie znaleziono. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

POBICI W PARKU

W parku im. Traugutta nieznani sprawcy pobili: 20-letniego Gerszona Zilbermana, ekspedjenta (Franciszkańska 8) i 24-letniego Chaima Rozenblatta (Sapieżyńska 5), stolarza. Poszwankowani udali się na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u pierwszego ranę szarpaną lewej dłoni, u drugiego zaś — ranę tłuczoną głowy.

RADJO

Środa, dn. 13 czerwca

16,00 Muz. lekka — zesp. Doriana i Kwiecińskiego (Tr. z Pozn.) i B. Mierzejewski (pios. — Warsz.). 17.00 Aud. dla dzieci starszych: Opow. „Dzieci polskie w kopalni rudy we Francji" pg. J. Wiktora (Tr. ze Lw.). 17,15 Konc. solistów — W. Wituńska (sopr.) i L. Dworakowski (skrz.). 18,00 „Książka i wiedza". 18,15 Recital organ. B. Rutkowskiego (Tr. z Konserw.). 18.45 Pogad. o ruchu społeczno-zawod. wśród nauczycielstwa polskiego — St. Machowski. 18,55 Życie kultur. i artyst. stolicy. 19.15 Przemów. p. Charles Méré, prezesa Międzynar. Federacji Związków Autorskich. 19.25 Aud. V z cyklu „Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha" (płyty z objaśn. E. Elsnerówny). 20,02 Felj. akt. 20,12 Muz. lekka — ork. gitar hawajskich W. Tychowskiego i Sylwa Green (refreny). 21,02 Skrz. poczt. rol. 21,12 Recital fortep. St. Szpinalskiego. 22,00 Kwadr. liter.: „We mgle świtu" E. Pawłowskiego. 22,15 Muz. tan. z danc. Oaza. 23,05 Koniec aud.

Czwartek, dn. 14 czerwca

6,30 Pocz. aud. 12,10 Muz. salon. — ork. T. Seredyńskiego (Tr. ze Lw.). 13,05 Aud. dla dzieci: pogad. „Wycieczka wokół Wisły" A. Janowskiego. 13,20 Fantazje jazzowe (pł.). 16,00 Przeboje sezonu (pł.). 16.30 Konc. chóru Harfa p. d. W. Lachmana. 17,00 Skrz. poczt. 17,15 Muz. lekka — ork. P. R. i J. Popławski (śp.). 18,00 Pogad. dla kobiet: Dlaczego powinniśmy należeć do organizacyj kobiecych — M. Śliwińska-Zarzecka. 18,15 Słuchowisko „Święto kwitnienia wiśni" pg. Klabunda. 19,15 Fragmenty muzyki do „Mieszczanina szlachcicem" R. Straussa (pł.). 20,02 Przegl. teatr. 20,12 Konc. muz. lekkiej — ork. P. R. i M. Gorzechowski (wibrafon, tr. z Katow.). 21,02 Wiad. rol. 21,12 Konc. popul. — ork. symf. P. R. i F. Plattówna (śp.). 22,00 Początek i koniec świata (odcz. z cyklu „Fizyka i metafizyka") — K. Ajdukiewicz (Tr. ze Lw.). 22,15 Muz. salon i tan. z rest. hot. Bristol. 22,45 Odcz. w j. ang. — T. Ordon. 23,05 Koniec aud.

Piątek, dn. 15 czerwca

6,30 Pocz. aud. 12,10 Muz. popul. (pł.). 13,55 Z rynku pracy. 16,00 Reportaż sport. z Centr. Instytutu Wychow. Fiz. na Bielanach. 16,40 Recital śpiew. Zofji Terne (pios.). 17,00 Aud. dla chorych (Tr. ze Lw.). 17,30 Konc. chóru żeńsk. II-go ogniska Zw. Osadników w Warszawie p. d. J. Dymitrowa. 17,50 Muz. lekka (pł.). 18,00 Reportaż: Nowogrodczyzna, ziemia Mickiewicza — E. Paciorkowski. 18,15 Konc. IV z cyklu „Historja sonaty fortepianowej" — A. Simonówna (prel.) i B. Woytowicz (fort.). W progr. son. h-m Liszta. 18,50 Pogad. budowl.: „Wybór parceli". 19,00 Jak spędzić święto? 19,15 Progr. na sobotę. 19,20 Muz. lekka z kaw. Gastronomja. 20,02 Skrz. poczt. techn. 20,12 Konc. symf. — ork. symf. P. R. p. d. B. Wolfstala i I. Dubiska (skrz.). W progr. „Egmont" Beethovena, konc. skrz. h-m. Saint-Saënsa, Goldmarka „Wesele wiejskie" i A. Wieniawskiego fragmenty z baletu „Uczta Herodjady". 21,05 Przegl. prasy roln. 21,15 C. d. konc. 22,10 Felj.: O polską gospodę — W. Borudzka. 22,25 Muz. tan. z kaw. Paradis. 23,05 Koniec aud.

Licytacja
8.000 przedmiotów

Wszystkie towary, zajmowane przez funkcjonarjuszów P. P. u ulicznych sprzedawców, nie posiadających koncesyj, są przekazywane Wydziałowi Przemysłowemu Zarządu Miejskiego, który je przechowuje i zwraca właścicielom po ich ukaraniu.

Ponieważ jednak znaczna część towarów jest porzucana przez handlujących w celu uniknięcia kary, jak również podawane są mylne nazwiska i adresy przy spisywaniu protokułów też w tym celu, pewna ilość towarów pozostała w Wydziale nieodebrana.

Obecnie, w związku z przeprowadzką biur Wydziału z ul. Bednarskiej 2/4 na ul. Ogrodową nr. 39, co nastąpi w przyszłym tygodniu, 19 b. m. odbędzie się licytacja wszystkich omawianych przedmiotów, których jest około 8.000. Są to zabawki, galanterja, materjały piśmienne etc.

Zmarli

ś. p. Stefan Kopciński, senator R. P., l. 56, w Warszawie; ś. p. Włodzimierz Panas, ppor. mar. woj., l. 28, w Warszawie; ś. p. Bronisława z Roszkowskich Lubecka, wdowa, l. 76, w Warszawie; ś. p. Ludwik hr. Sągajłło, inż. górniczy, l. 68, w Skolimowie; ś. p. Kazimiera Wolska, urzędniczka, w Toruniu; ś. p. Stefan Ludwik Miecznikowski, l. 25, w Warszawie; ś. p. Celestyn Joubert, l. 73, w Warszawie; ś. p. Stefan Nowina-Zarzycki, urzędnik PKO, l. 53, w Warszawie; ś. p. Alina Żabczyńska, urzędniczka PKO, l. 25, w Warszawie; ś. p. Stanisław de Rostwo-Suski, rolnik, l. 77, w Wólce-Mocarzewo; ś. p. Tomasz Król, em. urzędnik, l. 69, w Warszawie; ś. p. Emilja Futasewicz, rolniczka, l. 59, w Wiązowni.

Zagadka Żurawicka

(Korespondencja własna ABC)

Łuck, w czerwcu 1934

Żurawice, —to wioska wołyńska, jak szereg innych, wśród równin wołyńskich gdzieś w zapadłym kącie położona. Od najbliższej stacji kolejowej leży w oddaleniu 24 — 26 klm. I potem końmi po piaszczystych wybojach obficie lasami otoczonych dróg. Jakiś tajemniczy urok pierwotności leży nad całą tą okolicą, nie wykluczając Żurawic samych, z jednej strony niziną biorących tu swój początek bagien poleskich otoczone, z drugiej wysokopiennemi lasami, wspinające mi się na glebie piaszczystej 190 mtr. ponad powierzchnię morską.

O tych to Żurawicach obiegła prasę roku ubiegłego dość ciekawa wiadomość. Właściciel majątku, p. Kirilenko, oddał poraz pierwszy do użytku swoje, na obszarach majątku samoczynnie bijące źródła radoaktywne oraz kąpiele borowinowe.

Nic w wiadomościach tych nie byłoby nadzwyczajnego, gdyby nie pewien przytoczony szczegół; ten mianowicie, że przeprowadzona analiza wody wykazała, iż źródła żurawickie należą pod względem siły emanacyjnej radu do najsilniejszych w Polsce, posiadają 140 jednostek Machego, a w szeregu innych tego rodzaju źródeł zajmują czwarte pod względem promienio - twórczości miejsce w Europie, następując zaraz po źródłach w Landeck i Kreuznach w Niemczech.

Na źródła żurawickie zwrócił uwagę świat lekarski. On był pierwszy, który w krąg swego zainteresowania wciągnął innych, a Żurawice stały się punktem zainteresowania szerszego już ogółu. Zjechali się pierwsi kuracjusze. Liczba ich była skromna. Wyniki kuracji tych pierwszych nie możemy, niestety, oprzeć na jakichkolwiek świadectwach lekarskich. Świadectw tych nie było, co zmusza nas do pewnej rezerwy w podejściu do tematu. Z drugiej jednak strony, biorąc wzamian opinji lekarskiej opinję kuracjuszy, to wyniki przeprowadzonej kuracji były rzekomo nadzwyczajne.

Czy opinja ta może uchodzić w świetle dzisiejszych zdobyczy naukowych świata lekarskiego za miarodajną, zastanawiać się nie będziemy. Nie mniej pozwolimy sobie zacytować opinję wyrażoną na łamach pisma: „Nowiny Społeczno - Lekarskie", które piszą: „Jeżeli do powyższego dodać, że w Żurawicach znajdują się wielkie złoża wysokowartościowej borowiny, to jasnem się staje, że polski świat lekarski otrzyma do swego rozporządzenia nowy potężny czynnik leczniczy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej".

„Potężny czynnik leczniczy"— To zmusza już do zastanowienia! Szczególnie w dobie obecnej, kiedy odpowiednie czynniki państwo we zdrowie swych obywateli szczególną otaczają pieczołowitością. Wprawdzie, wysiłki te idą więcej w kierunku profilaktycznym, pomocy leczniczej udziela się zaś w wyjątkowych tylko wypadkach, a już bardzo rzadko tam, gdzie wskazane jest leczenie hydropatyczne. W danym razie cały ciężar trosk spoczywa wyłącznie na barkach potrzebującego pomocy.

Jeszcze do niedawna panowała w tem zagadnieniu powszechna opinja, że źródła krajowe nie zawsze bywają skuteczne. Opinja, która obecnie po części się już zachwiała. Mimo wszystko, nie można negować faktu, że nasze źródła krajowe nie mogą pod względem siły emanacyjnej radu, równać się z tego rodzaju źródłami zagranicznemi. Za najsilniejsze w Polsce uchodzą źródła w Ciechocinku, których promieniotwórczość radu wynosi 88 jednostek Machego. Tymczasem dowiadujemy się, że w Żurawicach bije samoczynnie 6 źródeł, z których promieniotwórczość radu jednego źródła wynosi 144 jedn. Machego. I to pociąga już siłą faktu uwagę nietylko świata lekarskiego, lecz szerszego ogółu.

Czy na podstawie tych danych możemy Żurawicom stawiać w perspektywie świetny rozwój zapowiadającego się kąpieliska o sławie światowej?.. Odpowiedź pozostawmy przyszłości. Jedno stwierdzamy: w dzisiejszym stanie — nie!... Mimo bardzo licznych peregrynacyj kuracjuszy, którzy poszukują tutaj ratunku dla swego zdrowia i wracają zadowoleni z osiągniętych wyników, Żurawice, które wykazują bardzo obszerny spis leczonych u siebie chorób, jak: ischias, skleroza, artretyzm, reumatyzm, choroby serca, systemu nerwowego, przemiany materji, dróg moczowych, choroby kobiece i osłabienie płciowe, — znajdują się dziś w stanie początkowym. Mimo idealnych warunków klimatycznych, doskonałych terenów wycieczkowych a także warunków leczniczych, panuje tu dużo jeszcze prymitywności.

Zagadka Żurawic rozwiąże się, a kąpielisko stanie w należnej mu pozycji dopiero wtenczas, gdy otoczy je opieka ze strony czynników państwowych.

K. M.

Plotki hiszpańskie

Rekiny działają. — Walące się mosty. — Biedni nauczyciele. — Giełda ślepców.

„Lu" ogłosiło wyciąg z kilku dzienników hiszpańskich, ilustrujący stosunki, jakie panują w dzisiejszej Hiszpanji.

Niedawno utworzono w Madrycie potężny koncern, mający na celu rozwój przemysłu budowlanego w kolonjach. Kapitał nowego przedsiębiorstwa ma wynosić sto miljonów pesetów, ale wtajemniczeni twierdzą, że wynosi on zaledwie pięć miljonów.

Dzięki poparciu „czynników miarodajnych", będących u steru rządów, koncern otrzymał od państwa koncesję na przeprowadzenie całego szeregu prac, a więc budowę drogi na wybrzeżu wyspy Fernando Po (w złotych polskich kosztować ona miała trzy miljony), budowę szpitala w Santa Isabel, regulację rzeki La Guinea, budowę mola i piętnastu mostów, na które przeznaczono również kilka miljonów.

W obecnej chwili w kolonjach hiszpańskich panuje ogromne wzburzenie. Cóż się bowiem okazało? Większość nowych budynków i mostów leży w gruzach, dla tej prostej przyczyny, że do budowy użyto sfałszowanego cementu. W planie określono jego cenę na trzydzieści pesetów, a w rzeczywistości płacono za niego po dziesięć pesetów. Jeden zaś z mostów, który kosztował (według planu) blisko sześćset tysięcy pesetów, zawalił się podczas pierwszej ulewy, a miejscowe władze odbudowały go za cenę szesnastu tysięcy pesetów.

Na ręce ministra kolonij posypały się protesty i skargi. Mieszkańcy wyspy Fernando Po nie otrzymali odpowiedzi. Dopiero gdy wiadomość o skandalicznej gospodarce kapitalistów madryckich stała się sekretem poliszynela — sędzia śledczy w Santa Isabel postanowił zająć się całą sprawą.

Siedemset tysięcy bezrobotnych

Dzienniki hiszpańskie wyrażają troskę o los bezrobotnych, których liczba wzrasta z dniem każdym pomimo szumnych obietnic i optymistycznych deklaracyj, ogłaszanych przez kolejne rządy republikańskiej Hiszpanji.

Ostatnia statystyka Ministerstwa Pracy mówi o 703 tysiącach bezrobotnych. Ogólna liczba robotników w Hiszpanji wynosi pięć miljonów, a więc bezrobotni stanowią piętnaście procent. W przemyśle rolniczym i leśnym pozostaje bez pracy blisko pół miljona ludzi, w budownictwie — sto tysięcy, w przemyśle metalowym — piętnaście tysięcy, w przemyśle tekstylnym — szesnaście tysięcy. Przemysł metalurgiczny odgrywa małą rolę w Hiszpanji, która jest krajem wogóle słabo uprzemysłowionym, przeważnie rolniczym. Sześćdziesiąt procent bezrobotnych to rolnicy z Andaluzji i Estramadury, gdzie ceny zboża spadły do minimum, a obdłużenie gospodarzy jest takie, że w najbliższym czasie będą musieli wyzbyć się ziemi i opuścić rodzinne strony.

Ostatnio zdarzyło się w Andaluzji kilka wypadków „pogromu" większej własności. Gospodarze zamożniejsi, posiadający kilkanaście morgów ziemi, są narażeni na zorganizowane napady ze strony byłych sąsiadów, którzy dzisiaj zaciągnęli się do armji bezrobotnych.

Nauczyciele wiejscy w Hiszpanji przymierają głodem. Jest ich około trzydziestu tysięcy. Otrzymują oni wynagrodzenie tak nędzne, że nie może im wystarczyć na utrzymanie, jedynie trzynaście tysięcy uprzywilejowanych otrzymuje — licząc w polskiej walucie — sto złotych miesięcznie.

Osiemdziesiąt procent nauczycieli hiszpańskich cierpi nędzę. Są to w porównaniu z najgorzej płatnymi urzędnikami — parjasi, jeśli zważyć, że zamiatacz uliczny w Madrycie otrzymuje większą pensję od nauczyciela. „El Liberal" dodaje do tej wiadomości ironiczny komentarz: „I to się dzieje po tych niezliczonych wiecach, podczas których mówcy z ręką na sercu przysięgali, że troszczą się o byt wychowawców młodych pokoleń jak o własny. Dzisiaj optymizm kwitnie, ale już tylko w sferach rządowych".

Jasną plamą na ciemnem niebie jest nowa instytucja społeczna, założona ostatnio w Madrycie. Jest to giełda niewidomych, która powstała przy Ministerstwie Pracy pod kierunkiem Clary Campoamor.

Do owej giełdy zgłaszają się niewidomi, pozbawieni pracy, i znajdują tam jakoby nietylko pomoc pieniężną, ale i stałą opiekę. Od szeregu dni przed drzwiami giełdy widać kilometrowy ogonek — od świtu do nocy wyczekują tutaj ślepcy, szukający pracy lub potrzebujący wsparcia. Przeszło tysiąc petentów zostało wpisanych do rejestrów; są wśród nich masażyści, nauczyciele muzyki, grajkowie, nawet maszyniści. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się muzycy. Jeden z nich, profesor gry na fortepianie, Pablo Tapia, laureat Konserwatorjum w Madrycie, w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, że los nauczycieli muzyki jest beznadziejny. Nikt się nie chce uczyć muzyki; mechaniczna muzyka, radjo i gramofon pogłębiają kryzys. Niewidomi grajkowie i nauczyciele stracili już wszelką nadzieję.

Kierownicy giełdy pracy zapewniają jednak, że wykwalifikowani muzycy znajdą odpowiednie zajęcia, niefachowcy zaś będą się trudnić sprzedażą kwiatów i czasopism na ulicach miast hiszpańskich.

I jeszcze jeden obrazek „kryzysowy". W Salamance odbył się zjazd rolników, właścicieli większych posiadłości. Uchwalili oni następujący wniosek: Robotnik, pracujący na roli, otrzymywać ma dziennie dwa i pół peseta (około półtora złotego), ale musi je wpłacić dziedzicowi na konto swego utrzymania. Mieszana komisja pracy poparła ten wniosek, tak że w najbliższej przyszłości robotnicy rolni w Salamance będą pracować tylko za utrzymanie. Komisja rozszerzyła nową ustawę także i na inne dzielnice. Niektóre kategorje robotników będą płacić chlebodawcy trzydzieści groszy dziennie, a wzamian otrzymywać będą całodzienne utrzymanie. W sprawie tej złożył interpelację w Kortezach deputowany Manso.

24.607 bezrobotnych w Warszawie

Na dzień 10 b. m., według danych urzędowych, zanotowano w Warszawie 24.607 osób pozostających bez pracy. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, liczba bezrobotnych na terenie stolicy zwiększyła się o 351 jednostek.

Jak się przemyca

Karabiny do Chin

The New Statesman", opisując stosunki, panujące w Szanghaju, zwraca uwagę na to, iż kupcy miejscowi, zajmujący się m. in. dostawą broni, zawsze są gotowi dostarczyć zapasu amunicji po cenie niższej, aniżeli kupiec zagraniczny. W portach stoją bezczynnie parowce i żaglowce, na pokładzie których piętrzą się skrzynie z napisami: „biblje", „parasole", „fartepiany", „szkło"... Otóż w portach morza Czerwonego wszyscy wiedzą, że „muły" oznaczają „niewolników", zaś w Szanghaju słowo — „biblja" oznacza czasami „rewolwery", „fortepiany" — znaczą tyle co karabiny maszynowe, „parasole — są karabinami, a „szkło" — to naboje.

Historja przemytu broni w Chinach czeka swego dziejopisa. Obfituje ona w fantastyczne epizody. W r. 1848 na terenie Szanghaju nie istniała jeszcze koncesja francuska, ale pierwszy konsul francuski rozwinął ożywioną działalność, jako dostawca amunicji z ramienia firmy Bac, Arone et C-ie. Zapasy broni złożone były w hotelu, wznoszącym się na terenie koncesji angielskiej w Szanghaju, co wywołało protesty ze strony Anglików. Wówczas inny dostawca broni, niejaki Remy, zakupił tereny, które z czasem zostały koncesją francuską.

W tym samym okresie konsul amerykański Cunnigham ofiarował swe usługi cesarzowi chińskiemu, który nie mógł sobie dać rady z rebeljantami z Taipingu, a jednocześnie dostarczał owym rebeljantom olbrzymich zapasów broni, jako dyrektor kompanji Russell and Co.

Od roku 1848 kwitnął w Chinach przemyt broni europejskiej i to do takiego stopnia, że nawet ambasador amerykański w Pekinie doszedł do wniosku, że sprawy posunęły się zadaleko. Jednak dopiero w r. 1919 podpisano umowę, mocą której fabrykanci zobowiązują się nie dostarczać broni Chinom, dopóki nie będą one posiadały jednolitego i trwałego rządu. Umowa została podpisana przez przedstawicieli wszystkich mocarstw, oprócz Niemiec, ale nikt jej nie szanuje, a każdy stara się ją ominąć.

Gdy żołnierze Wu Pei Fu wystąpili na ulicach Pekinu w hełmach angielskich, rząd angielski przyznał się, że dostarczył tych hełmów Chińczykom, jedynie gwoli „uświetnienia parad wojskowych". Gdy innym razem starano się sprawdzić w jaki sposób Pekin zaopatrzył się w 140 samolotów wojskowych, firma Vickers i Armstrong oświadczyła (w roku 1920), że są to samoloty handlowe, które zostały przez Chińczyków przystosowane do celów wojennych, „za co firma nie może ponosić odpowiedzialności".

To, że Niemcy nie podpisały konwencji w r. 1919, wyszło im na korzyść...

Wielu dostawców broni zaczęło się posługiwać nazwiskami niemieckiemi, gdy trzeba było podpisywać kontrakty z chińskimi kupcami. W r. 1928 Reichstag musiał zająć się dosyć mętną sprawą dwóch norweskich statków: „Skule" i „Aker", które zawinęły do brzegów Chin z transportem broni i amunicji, pochodzenia niemieckiego.

Tegoż roku rozeszła się po całym świecie wesoła anegdota o statku czechosłowackim „Praha", który przybył do Chin z załogą niemiecką i zapasem stu tysięcy karabinów, oraz z kilku tankami. Niestety, statek musiał z racji niepogody zawinąć do portu w Manilli. Filipińczycy zdziwili się bardzo na widok czechosłowackiego parowca, ozdobionego flagą Czechosłowacji. Okazało się później, że jest to parowiec niemiecki „Hedwig", który otrzymał od swych mocodawców — ponoć od fabryki Skoda — polecenie wywieszenia chorągwi czechosłowackiej. Na wszelki wypadek...

Przed kratkami

Czarne sitka

Czekając na trójkę przy ul. Puławskiej, p. Teodor C-cz studjował z nudów ogłoszenia,, przybite na pobliskim słupie.

— Samotna osoba — czytał — wynajmie pokój niekrępujący. Małżeństwo niewykluczone.

Długo myślał nad tym anonsem p. Teodor. Czy samotna osoba poszukuje pokoju, czy też ma pokój do wynajęcia? Z kim nie jest wykluczone małżeństwo? Z samotną osobą? Czy też samotna osoba nie wyklucza przyjęcia do siebie małżonków w charakterze sublokatorów.

Nie mogąc rozwikłać zagadki p. Teodor przeszedł do dalszych tekstów:



— Szczeniaki rasy ojra - dali - terjerów do sprzedania. Wiadomość etc.

— Wyuczam w pięciu lekcjach tańców nowomodnych, jakoteż polki, walca, oberka, sztajerka, mazura i konwersację salonową. Jak rozweselić towarzystwo, zadeklamować, zaśpiewać, wesołe kawałki towarzyskie odstawiać.

— Czarne sitka i francuskie motyle do sprzedania. Wiadomość na tej ulicy nr. etc. Gromulski.

Ten ostatni anons zaciekawił p. Teodora w najwyższym stopniu.

— Co u djabła?—myślał—Co to są czarne sitka? Poco komu czarne sitko? Do czego się to używa? Jakie są francuskie motyle? Wogóle, co to wszystko razem znaczy?

Przyszło mu na myśl, że to może jaki tajemniczy szyfr, o którym czytał w powieściach, a ogłoszenie to tylko pretekst do porozumiewania się spiskowców. Może komunistów?

Teza była prawdopodobna, aczkolwiek nie można było także wykluczyć jakichś ciemnych sił. Wiadomo, że czarownicy często używają do swych praktyk sitka. Bardzo więc możliwe, że czarne sitka stały w związku z jakiemiś djabelskiemi machinacjami.

Anons tak zaintrygował p. Teodora, że nie bacząc na nadjeżdżającą trójkę, skręcił w bok i poszedł pod wymieniony adres. Wszedł w podwórze, odszukał p. Gromulskiego, wysokiego, ponurego i oświadczył.

— Chcę kupić czarne sitko.

Pan Gromulski zmierzył go posępnem wejrzeniem i spytał.

— Samca, czy samicę?

Pan Teodor oniemiał. Wszystkiego się spodziewał, tylko nie wiadomości, że są sitka - samce i sitka - samice. Stał więc, jak żona Lota z półotwartemi ustami i milczał.

— To... — bąknął wreszcie — niech już będzie francuski motyl. Samica.

Gospodarz przyglądał mu się dłuższą chwilę. Nagle w jego oczach błysnęło podejrzenie.

— A właściwie, coś pan za jeden? — spytał, przystępując bliżej.

Pan Teodor zmieszał się.

— Ja... zbieram motyle... do kolekcji. Właśnie brakuje mi francuskich.

— Francuskich panu brakuje, a o sitka się pan pytasz? Do kolekcji? Toś ty taki cwaniuszka? Łżyj mi zaraz, kto cię przysłał? — ryknął chwytając za gardło pana Teodora.

Potrząsnął nim, jak gruszką.

— Co za napaść? — krzyknął pan Teodor, do żywego rozgniewany sponiewieraniem jego godności obywatelskiej — puszczaj pan, bo jak huknę w szczękę, to djabli pana wezmą razem z sitkami!

Niestety, groźba wywarła skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. To p. Gromulski huknął w szczękę p. Teodora tak, że w dosłownem znaczeniu djabli go wzięli i wynieśli, jak z procy na ulicę. Wystrzelony w ten sposób znalazł się w przydrożnym rowku. Stamtąd niezwłocznie skierował swe kroki do komisarjatu, gdzie oskarżył p. Gromulskiego o pobicie.

W sądzie p. Gromulski tłumaczył się, że nieporozumienie wynikło skutkiem niefachowości p. Teodora w zakresie czarnych sitek. Pytał o nie w ten sposób, że widać było odrazu laika, co nasunęło p. Gromulskiemu podejrzenie, że jest wysłany przez konkurentów na jakąś szkodę. Już raz ktoś usiłował wytruć mu jego cenne czarne sitka kwaśnym cerwasem.

Sędzia, rozważywszy sprawę, skazał p. Gromulskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem wyroku na dwa lata.

Very

P. S. Drodzy Czytelnicy! Teraz mam Was w ręku: mógłbym dopiero jutro, w „odpowiedziach redakcji" napisać, co to są czarne sitka. Albo mógłbym wogóle ani słówkiem tej kwestji nie wyjaśnić i chodzilibyście wściekli, łamiąc sobie głowę na temat czarnych sitek. Ale, niech tam!... Powiem: Rozczarujcie się. Czarne sitka to tylko nazwa rasy królików. Motyle francuskie tak samo. Sitka są czarne, z podszyciem ciemno - niebieskiem. Motyle zaś francuskie białe, z ubarwieniem na pyszczku w formie motyla. Motyl na pyszczku bywa różnej maści: czarny, żółty, zajęczaty i t. d.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA